Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. DZIŚ: DODATEK POWIEŚCIOWY 14 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Adm'nistracja 315, Buchalterja 1374. — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 11. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 14 stycznia 1933 r. | Rok XXVII.

Od Hitlera do Hitlera

Piękny Adolf powraca wciąż na scenę.

(Koresp. wł. „Dziennika Bydg.“)

Berlin, 11 stycznia.

Mało jest ludzi, nieodzianych w brunatne koszule i dobrze życzących Hitlerowi. Jeszcze mniej takich, którzyby go chętnie widzieli u władzy. Temu należy przypisać, że każde potknięcie się Adolfa urasta do wysokości ostatecznej klęski.

„Der Wunsch ist der Vater des Gedankens“ — Życzenie jest ojcem myśli — mówił Goethe. Gdy Hindenburg odbył latem pierwszą konferencję na stojąco — pogrom narodowego socjalizmu był najzupełniej oczywisty. Nawet tak „oczywisty“, że w parę miesięcy potem stary feldmarszałek **prosił już eks-podoficera siadać i rozmawiał z nim pośrednio i bezpośrednio cały tydzień!**

Rywalizacja między Papenem i Hitlerem na oko wykopała przepaść między temi ludźmi. Dowodzono, że oficer kawalerji, arystokrata, człowiek wykształcony i bezwzględny, na co dał dowód w czasie wojny w Ameryce, „wykończy“ austrjackiego przybłędę bez reszty. Tymczasem Papen „wykończył“ siebie. Tak znienawidzonego powszechnie kanclerza Rzesza nie posiadała od wielu lat. Hitler stracił 34 mandaty i ładnych parę miljonów marek przy jesiennych wyborach. Ponownie mignęło mu pod nosem kanclerstwo, spadające jak dojrzałe jabłko w ręce Schleichera, ale **Papen legł jak długi.**

Teraz kanclerzuje Schleicher. Sto tysięcy bagnetów Reichswehry podpiera jego fotel. Znów złe wieści idą w świat o Hitlerze. Kasy partyjne są puste. Strasser najmądrzejsza, aptekarska głowa, odmawia kręcenia pigułek propagandy dla „Führera“. Brunatne koszule żebrzą na ulicach o datki na utrzymanie partji. Rewolta wśród oddziałów szturmowych wisi w powietrzu. Adolf powstał z nicości **i w nicość się obraca.**

Nagle wybucha bomba! W pięknej willi bankiera Schrödera spotykają się Papen i Hitler. Odkryci — udzielają mętnych informacyj. Opinja publiczna dowiaduje się, że najlepszy kanclerz wśród kawalerzystów, **pragnie dosiąść pleców Hitlera i wyjechać na nich na szczyt władzy.** Papen speszony udziela informacyj Schleicherowi o rozmowie. Dowodzi, że chciał pozyskać narodowych socjalistów do współpracy z obecnym gabinetem. Odgraża się, że będzie na ten temat rozmawiał z Hindenburgiem i kto wie, czy nie przekona go o zaletach Hitlera.

Od Hitlera do Hitlera! Jak w kołowrotku. Rację mają ci wszyscy, którzy widzą w „austrjaku“ tysiąc wad. On jest i miękki i niezdolny do radykalnych decyzyj i trochę tchórz. Można go nazwać analfabetą, można mu odmówić wiedzy politycznej czy gospodarczej, można mu zarzucić i krętactwo i uleganie wpływom podwładnych i nieudolność przeciwstawienia się takiemu autorytetowi jak Hindenburg. Można być niezadowolonym z jego przystrzyżonych wąsików i z jego po austrjacku zarysowanego nosa i można się śmiać z gustu niemieckiej „Frau“, roztkliwiającej się nad jego pięknością. Można się zgodzić, że to **nie jest wielkość tylko małość,** wyglądająca obok takiego Mussoliniego na marnego klowna, ale nie trzeba zapominać, że **za Hitlerem stoją i masy i teutońska furja wymierzona w traktaty i ciężar inwestycyj poczynionych przez przemysł.**

Hitler jest małym człowiekiem, ale wierzy w niego jeszcze 11 miljonów 700 tysięcy wyborców. Hitler jest lichym krętaczem, ale panowie dyrektorzy z Westfalji, ulokowali w tym „geszefcie“ kilkadziesiąt miljonów marek, które **dotychczas się nie rentują!** Hitler nie jest wodzem w wielkim stylu, **ale w jakim stylu jest p. Papen lub chociażby p. Schleicher?**

Przekleństwem dzisiejszej sytuacji politycznej Niemiec jest nie ruch narodowo-socjalistyczny tylko **brak przeciwwagi dla tego ruchu.** Panowie jak Papen czy Schleicher nie mają za sobą ani parlamentu, ani mas ludowych. Potrafią tylko kłaniać się junkrom wschodniopruskim i np. domieszką masła do margaryny, zaprojektowaną przez Schleichera, oburzać do żywego wszystkich spożywców bez zyskania (wobec niepowodzenia) pochwały ze strony opiekunów.

Niemieckie rządy, oparte na autorytecie Hindenburga **od Brüninga, poprzez Papena i Schleichera mają wytkniętą linję postępowania.** Oddalają się od parlamentu i od społeczeństwa. Lecz za każdym krokiem czują się słabsze. Poszukują gorączkowo oparcia i pragną **za wszelką cenę osiodłać Adolfa, aby on wraz ze swemi brunatnemi koszulami wyciągnął z błota wóz niemieckiej państwowości i dobił dogorywającą w niesławie rzeczypospolitą wejmarską.**

Hitler powraca ciągle na scenę i **dzięki swemu niedorozwojowi nie potrafi zdyskontować sytuacji dla siebie.** Słabnie przytem, lecz słabną jego partnerzy i ten wyścig pod hasłem, kto pierwszy ustanie przed metą zaciemnia sytuację. Pewnikiem, jest tylko jedno, że **niemieckie dążności rewizjonistyczne wzmagają się na siłach.** A ponieważ traktat wersalski cementuje wszystkich Niemców, jeśli chodzi o walkę z nim, **o Hitlerze będziemy jeszcze słyszeli!**

Quis.

Tak się skończył sen o potędze.

Mołotow trąbi na odwrót,

bilansując „piatiletkę“.

Moskwa, 12. 1. (PAT). Opublikowane dziś przemówienie prezesa rady komisarzy ludowych Mołotowa, wygłoszone na plenum partyjnem zawiera szereg momentów wręcz sensacyjnych. Program dla przemysłu streszcza się w dążeniu **do polepszenia produkcji, wzmożeniu wydajności pracy i obniżeniu kosztów własnych bez uganiania się za efektem ilościowym (!!).**

T. zw. „czarna metalurgja“ ma w roku bieżącym wykonać program z roku ubiegłego, a zatem **jednoroczne zadanie rozłożone zostało na 2 lata (!)** Następnie zapowiedziane jest **zrezygnowanie z importu surowców zagranicznych.** Dla rolnictwa program roku 1933 zaleca **podwyższenie wydajności** z poszczególnego hektara **przy nie zwiększonym obszarze zasiewów (!)**

Dalsza kolektywizacja rolnictwa będzie w roku bieżącym niemal zupełnie zaniechana. Niezwykle sensacyjnem miejscem exposé jest zapowiedź porzucenia dostaw produktów agrarnych w drodze przymusowego zakupu, natomiast pobierania ich **w charakterze podatków w naturze,** co stanowi właściwie powrót **do metod gospodarczych z okresu komunizmu wojennego.** Ceny rynkowe mają być regulowane przez państwo.

Zapowiedziano następnie dalsze **wzmocnienie potęgi dyktatury** proletarjatu, co pokrywa się z ogólną tendencją wzmożenia represyj **wobec resztek elementu antysowieckiego,** któremu Mołotow, podobnie jak i Stalin przypisuje **wszystkie niepowodzenia w polityce wewnętrznej i gospodarczej ZSRR.**

Na podkreślenie wreszcie zasługuje zaznaczenie przez mówcę **całkowitego wykonania piatiletki na odcinku przemysłu wojennego,** a także oświadczenie **o stratach wielu setek miljonów rubli na eksporcie sowieckim wobec niskich cen na rynkach światowych.**

Układ polsko-niemiecki

w sprawie ubezpieczeń społecznych.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 13. 1. Na wczorajszem posiedzeniu zajmowała się rada Rzeszy szeregiem projektów ustaw dotyczących międzypaństwowych umów, między innymi **w sprawie wzajemnych ubezpieczeń społecznych między Polską a Niemcami.** Chodzi tu o traktat, który oba państwa przyznają sobie wzajemnie dla obywateli osiadłych w granicach jednego lub drugiego państwa — **zasiłki płynące z ubezpieczeń od chorób, wypadków i inwalidztwa, ubezpieczeń górniczych, ubezpieczenia pensyjnego i dla pracowników umysłowych.** Umowa między Polską a Niemcami zawiera ponadto postanowienia dotyczące przystosowania ubezpieczeń społecznych w obszarach odstąpionych Polsce na zasadzie traktatu wersalskiego. Wszystkie umowy **wymagają ratyfikacji przez Reichstag,** któremu zostały przekazane.

AR.

Rząd projektuje umorzenie drobnych pożyczek.

Warszawa, 13 1. (Tel. wł.) W najbliższych dniach do sejmu wpłynie projekt noweli, który pozwoli na umorzenie wielotysięcznych, drobnych pożyczek, udzielonych najuboższej ludności bez uciążliwej procedury składania i rozpatrywania podań. Pożyczki ponad 1000 zł będą umarzane w części lub całości na podstawie uzasadnionych wniosków, wysuwanych przez odpowiednie organy we wniosku wyszczególnione.

Dymisja gabinetu Maniu.

Bukareszt, 12. 1. (PAT.) W dniu dzisiejszym o godz. 16 król Karol przyjął na audjencji **premjera Maniu, który złożył na jego ręce dymisję gabinetu.** Dymisja **została przyjęta** i jak przypuszczają w kołach politycznych, **misja tworzenia nowego rządu zostanie powierzona Vaidzie.**

Rozejm w Szang-Hai-Kwan.

Szanghaj, 12. 1. (PAT.) Dziś odbyło się w Czing-Wang-Tao **spotkanie przedstawicieli chińskich i japońskich w obecności oficera marynarki angielskiej.** Celem spotkania było omówienie procesu podjęcia **urzędowych rokowań, mających na celu zawarcie rozejmu w Szang-Hai-Kwan.**

Stada zgłodniałych wilków

niepokoją mieszkańców osiedli kresowych.

Z Oszmiany donoszą, iż ostatnio w powiecie pojawiły się wilki. Nocą wdzierają się do zagród włościańskich, porywają nierogaciznę i duszą cielęta i krowy. Chłopi urządzają na szkodników obławy.

Na terenie powiatu święciańskiego wilki wyrządziły szereg szkód mieszkańcom. Onegdaj na terenie tych gmin zabito trzy wilki.

Wilki pod Lwowem?

Prasa lwowska donosi, że w ostatnich dniach w związku z silnemi opadami śnieżnemi pojawiły się **w okolicy Skolego** wielkie stada wilków, które podchodzą pod domy. W niektórych wsiach chłopi zorganizowali specjalną straż w celu odstraszenia zgłodniałych wilków.

W okolicach Lwowa, w odległości 6 km pojawiło się duże stado wilków, co jest w tych stronach **niezwykłem zjawiskiem.**

Wilki ukazały się na skraju lasów zubrzyckich i koło Sokolnik. Od stada odłączyła się wilczyca, która w jednej z zagród wsi Sokolniki rozszarpała dwa psy. Najprawdopodobniej to stado wilków nadciągnęło pod Lwów od strony Karpat.

Sejm w obronie Pomorza

Posłowie sanacyjni z Pomorza milczeli jak zaklęci.

Ludność Pomorza im tego nie zapomni.

(Od wł. sprawozdawcy parlamentarnego)

Warszawa, 13. 1. Na dzisiejszem posiedzeniu sejmu (74-em) odesłano bez dyskusji do komisji szereg rozporządzeń celnych. Następnie marszałek zawiadomił izbę o zrzeczeniu się mandatu poselskiego przez p. St. Starzyńskiego. W pierwszem czytaniu szereg ustaw ratyfikacyjnych i kilka drobnych ustaw odesłano do komisji bez dyskusji.

Przy pierwszem czytaniu noweli do ustawy o uposażeniu urzędników wyrwał się jak Filip z konopi komunista Różek. W przemówieniu, nie mającem nic wspólnego z punktem porządku obrad począł on gromić rządy faszystowskie. Marszałek kilkakrotnie odebrał mu głos, a gdy komunista nie chciał zejść z trybuny i przemawiał dalej, straż marszałkowska **wyniosła go ze sali.** Ponieważ Różek obdarzony jest potężnym głosem, cała ta tragikomiczna operacja nie obyła się bez wielkiego hałasu.

Sąd apelacyjny w Toruniu powinien być utrzymany.

Nad sprawą **zniesienia apelacji pomorskiej i przyłączenia jej do Poznania** wywiązała się wielka, stojąca na wysokim poziomie debata. Wszystkie przemówienia słuchane były z wielką uwagą. Wielu posłów skupiło się około trybuny, aby nic z dyskusji nie uronić. Tylko **ławy rządowe świeciły pustką.** Przewodniczył wicemarszałek Car. Przykro było patrzeć na ławy posłów sanacyjnych. Ani jeden poklask nie odezwał się, gdy na trybunie sejmowej padały mocne słowa w obronie Pomorza, któremu odbiera się jedną instytucję po drugiej. Posłowie sanacyjni okazali się **posłusznymi żołnierzami i ślepymi wykonawcami** woli swych przywódców i rządu. Chociaż niejeden w duszy ubolewać musiał nad tem, co się robi na Pomorzu.

Pierwszy zabrał głos **poseł Langer z Bydgoszczy.** „Minister Sprawiedliwości — wywodził on — traktuje **wymiar sprawiedliwości jako przedsiębiorstwo dochodowe.** Opodatkowano więc wymiar sprawiedliwości nadmiernemi opłatami z krzywdą przedewszystkiem dla niezamożnej ludności.

Utrudniono również wymiar sprawiedliwości przez znoszenie sądów grodzkich, aby tylko osiągnąć czyste wpływy do powyżej 60 milj. zł. Urządzono przedsiębiorstwo dochodowe, a przecież **sprawiedliwość to nie jest ani wagon pocztowy, kolejowy, ani wódka.**

Obecnie ministerstwo przychodzi z **projektem ustawy o zniesieniu sądu apelacyjnego w Toruniu** i przydzielenia apelacji pomorskiej do Poznania. Ma to przynieść oszczędności... To nie może być żadnym argumentem, albowiem Pomorze jest dla nas aż nazbyt drogiem i zbyt ważne jako **strażnica polskości.** Zapomina się jednocześnie i o tem, iż przez zniesienie sądu apelacyjnego utrudni się ludności Pomorza korzystanie z wymiaru sprawiedliwości.

Rząd wysuwa argument, iż powierzchnia tego okręgu i liczba ludności jest zbyt mała. Od 8 lat domagamy się, ażeby **województwo pomorskie zostało rozszerzone.** Na tem stanowisku stanęła i komisja dla usprawnienia administracji, która poszła jeszcze dalej, żądając **przyłączenia do Pomorza sąsiednich powiatów b. Kongresówki.** Dotychczas w tej tak ważnej dla państwa sprawie **nic nie uczyniono.** A natomiast min. sprawiedliwości występuje z projektem zniesienia apelacji, traktując Pomorze po macoszemu. Ludność pomorska tłumaczyć sobie będzie ten nieszczęśliwie pomyślany projekt jako krzywdę.

Względy państwowe wymagają, by **Pomorze i ludność pomorska były otoczone należytą opieką,** albowiem echa złowrogich okrzyków prusactwa dolatują do naszej ziemi pomorskiej, budząc czujność obronną w całym narodzie. Zniesienie więc sądu apelacyjnego dla Pomorza wywołać może tylko **rozgoryczenie i stać się źródłem niesłusznych a szkodliwych** dla naszej państwowości **plotek i wersyj,** rozsiewanych zresztą i podtrzymywanych przez obce agentury.

Tego należy unikać, temu należy przeciwdziałać. Tam właśnie na Pomorzu należy **siły polskości wzmacniać,** utwierdzać i hartować i dlatego nie można stawiać utrudnień tej ludności dla rzekomych względów oszczędnościowych.

Uważamy więc projekt zniesienia pomorskiej apelacji za posunięcie **nieszczęśliwe i wysoce szkodliwe.**

Pos. **Sacha** (Kl. Nar.) wskazał, jak w ciągu ostatnich lat likwiduje się na Pomorzu przedsiębiorstwa państwowe i urzędy (Monopol tytoniowy w Starogardzie, skasowanie kuratorjum szkolnego itd.) Obecnie nie wiadomo, gdzie będą ulokowane biura dyrekcji kolejowej w Gdańsku, a wkońcu znosi się apelację pomorską. Ten stan rzeczy wywiera **przygnębiające wrażenie na Pomorzan.** Zamiast wzmacniać administrację na wysuniętym posterunku, likwiduje się ją stopniowo. Inaczej postępują Niemcy!

W imię jakich oszczędności się to robi? W apelacji toruńskiej jest 3 prokuratorów, 3 wiceprokuratorów i jeden woźny, pozatem jest 12 sędziów (w tem 1 prezes i 2 wiceprezesów) oraz 22 urzędników i 4 woźnych. Uposażenie miesięczne wynosi zaledwie około 20.000 zł. W okresie wrogiej propagandy przeciwko polskości Pomorza, likwidowanie tak ważnych urzędów robi jak najgorsze wrażenie.

Protestuje przeciwko temu ludność pomorska, Rada miejska m. Torunia, a nawet zrzeszenia gospodarcze. Związek Zrzeszeń Gospodarczych Pomorza w memorjale swym podkreśla, iż **wroga nam propaganda rozpuszcza wieści o stopniowej ewakuacji Pomorza.** Wkońcu mówca podkreśla, iż ludność pomorska nie może być pozbawiona wymiaru sprawiedliwości tem więcej, iż rozrastająca się Gdynia będzie przysparzała apelacji coraz więcej spraw.

Zabrał głos również pos. **Tempka (Chrz. Dem.),** który w bardzo mocnych słowach przeciwstawił się projektowi rządowemu. Ludność pomorską zaskoczono tem posunięciem. Ale mimo to już **sypią się liczne protesty.** Projekt ten nie wytrzymuje bowiem pod żadnym względem krytyki. Nikt chyba nie powie, że wymiar sprawiedliwości przez zniesienie apelacji pomorskiej stanie się szybszy i sprawniejszy. Jeżeli okręg sądu stanie się większy, to oczywiście administracja na tem ucierpi. Oszczędności mogą być bardzo minimalne i jest kwestją wątpliwą bardzo, czy wogóle będą. Koszty sądowe wskutek wielkiej odległości np. Gdyni od Poznania wzrosną niepomiernie. Wogóle umniejszy się nasz stan posiadania.

Ministerstwo sprawiedliwości zaślepia chęć zysku, jak najwięcej zysków. Gdyby nawet były jakieś oszczędności wskutek zniesienia apelacji, to będą to **grosze w porównaniu do kilkuset miljonowego deficytu.**

Rząd wnosząc powyższą ustawę nie liczył się zupełnie z zdaniem i sentymentem ludności. Imieniem klubu Chrześcijańskiej Demokracji pos. Tempka zakłada **uroczysty i jak najenergiczniejszy protest przeciwko tej ustawie.**

Mowę posła Tempki z Klubu Chrześcijańskiej Demokracji przyjęto na ławach **posłów opozycyjnych gromkiemi oklaskami, przy grobowem milczeniu zażenowanych, ale karnych i posłusznych posłów BB. Żaden Pomorzanin z tego grona się nie odezwał.** Karność i posłuszeństwo rozkazom naprawdę imponujące.

Chrześcijańska Demokracja

odrzuca projekt ustawy o szkołach akademickich.

Przy pierwszem czytaniu **projektu ustawy o szkołach akademickich** zabrał głos **pos. Bryła** (Chrześc. Dem.). Wyższe uczelnie rozwijały się dotychczas — mówił on — na podstawie ustawy z r. 1920 i jakkolwiek w pierwszych latach po wojnie rozwój ich opóźnił się, to lata następne odrobiły to w zupełności **i nauka polska stoi dziś w pierwszym rzędzie wśród innych państw Europy.** Ustawa z r. 1920 umożliwiła ten rozwój, przyznając samorząd uczelniom. Dziś właśnie **w ten samorząd uderza obecny projekt rządowy,** głównie w trzech punktach.

O ile wybór rektora na 3 lata ma zarówno strony ujemne, jak i dodatnie, to sam sposób wyboru rektora nastręcza duże wątpliwości. Rektor, wybrany przez mniejszość niewiadomo jaką, będzie miał stanowisko niezmiernie trudne. Dotąd rektor był niejako **symbolem nauki, obecnie sprowadza się go do roli niejako urzędnika.**

Zmniejsza się także prawa senatu nadając mu charakter pomocniczy i doradczy. Wiele spraw pierwszorzędnych ma być normowanych za pomocą rozporządzeń, a nawet bez wysłuchania opinji rad wydziałowych. Dotyczy to przekształcania i zwijania katedr, a nawet całych wydziałów.

Ustawa zmierza również do **usunięcia wpływów ciała profesorskiego na młodzież.** Czy władze będą miały większy wpływ na młodzież, aniżeli profesorowie?

Również sposób wymierzania kar winien spoczywać zupełnie w ręku szkoły. Prof. Świętosławski powiada, że od stanowiska każdoczesnego ministra oświaty będzie zależał bieg prac w uczelniach. Jeden minister może zepsuć to, co dobrego zdziałali wszyscy jego poprzednicy. Ustawa stanie się też powodem licznych konfliktów między uczelniami a ministerstwem.

W końcu mówca wypowiada się jak najenergiczniej **przeciwko nowej ustawie.**

Marszałek sejmu, udzielając głosu pos. Langerowi (Str. Ludowe) przypomniał mu, by ograniczył swe przemówienie do 5 minut.

Pos. Langer odpowiedział dowcipnie: Zgodziłbym się na ograniczenie nawet do 5 minut byle tylko nauka w Polsce nie była ograniczona. W tym też duchu przemawiał pos. Langer, stwierdzając, iż **walka o wolność nauki jest fragmentem walki o wolność wogóle.** Przeciwko ustawie wypowiedzieli się: pos. Czetwertyński (Kl. Nar.), pos. Piotrowski (PPS.) i inni.

Projekt ustawy odesłano do komisji oświatowej.

Następne posiedzenie sejmu odbędzie się w przyszły czwartek, dnia 19 bm.

Junkrzy będą się dalej bogacić

na nędzy niemieckiego robotnika.

Schleicher obdarował rolników nowemi koncesjami.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

Berlin, 13. 1. Urzędowa polityka personalna gabinetu Schleichera zaczyna przypominać bliźniaczo **metody obsadzania urzędów i stanowisk w Polsce.** Na czołowe stanowiska w administracji państwowej **dostają się wojskowi.**

Najklasyczniejszym pod tym względem przykładem jest nagła dymisja dotychczasowego dyrektora ministerjalnego dr. Klausenera, wybitnego członka katolickiej partji centrowej i przewodniczącego akcji katolickiej w Niemczech. Klausener został nagle przeniesiony ze swojego stanowiska szefa departamentu policyjnego w pruskim ministerstwie spraw wewnętrznych na zupełnie apolityczne i podrzędne stanowisko w ministerstwie komunikacji Rzeszy. **Jego następcą zostanie były generał Reichswehry,** którego nazwiska narazie jeszcze władze centralne nie chcą ujawnić. To niespodziewane personalne posunięcie wywołało wielkie wrażenie z uwagi na stanowisko społeczne Klausenera.

Zatarg, jaki wybuchł między kanclerzem Schleicherem a przedstawicielstwem interesów niemieckiego ziemiaństwa Landbundem (niemiecki związek ziemian) doprowadził wprawdzie **do formalnego zerwania stosunków między rządem a Landbundem,** w istocie jednak stanowi **triumf agrarjuszy i junkrów nadłabskich.**

Jak szybko tym razem koła te zdołały przeforsować swoje programowe żądania za pośrednictwem prezydenta Rzeszy, widać z tego, że według informacyj miarodajnych źródeł, **na ostatniej audjencji przedstawiciele Landbundu u prezydenta Rzeszy w najczarniejszych barwach opisywali położenie rolnictwa zwłaszcza na obszarach wschodnich.**

Wynikiem tych pesymistycznych biadań jest **nowy łańcuch ulg, koncesyj i subwencyj.** Nowy dekret, który ma się ukazać w tych dniach, przedłuża nietylko okres trwania ochronnej procedury egzekucyjnej dla rolnictwa, ale **rozszerza ją bezterminowo na całą Rzeszę z jednoczesnem rozciągnięciem na dobra ruchome, jak żywy inwentarz itd.** Dotychczasowe wyjątki z ochrony egzekucyjnej, obejmujące dobra niezdolne do uzdrowienia, zostały unieważnione.

Wszystkie zadłużone majątki mają bez względu na ich stan gospodarczy korzystać odtąd bez żadnych zastrzeżeń z tej ochrony.

Oznacza to całkowity przewrót w pojęciach prawnych z zakresu prywatnego prawa własności i może być określone jako typowy przykład prawicowego bolszewizmu. Na tem jednak bynajmniej nie koniec. **Rozporządzenie margarynowe zostanie utrzymane w mocy** w całej swojej rozciągłości, a zaprowadzenie **nowych autonomicznych stawek celnych dla wszystkich bez wyjątku płodów rolnych ma całkowicie zahamować konkurencję zagraniczną na rynku niemieckim.**

Osławiona **„pomoc dla wschodu"** (Osthilfe) zostanie wznowiona w nowej, bardziej wydatnej pod względem finansowym formie. Dodawszy do tego **odroczenie wielkiego planu osadniczego,** któremu sprzeciwiają się koła ziemiańskie, otrzymamy **zaokrąglenie tego niezwykłego i bogatego bukietu podarunków na rzecz żarłocznej i nienasyconej klasy społecznej,** której całe społeczeństwo od szeregu lat opłaca formalny haracz i daninę, nie otrzymując żadnego ekwiwalentu. **AR.**

Kto podpalił „Atlantica"?

Paryż, 12. 1. (PAT). Liczba ofiar dotychczas znalezionych na kadłubie „Atlantica" **wynosi 10 osób, z czego 6 udało się rozpoznać.** Kadłub „Atlantic", znajdujący się, jak wiadomo, w Cherbourgu, cofnięto dziś o 50 metrów celem umożliwienia zakotwiczenia innych okrętów, przybywających do portu.

Narazie oczekuje się decyzji co do losu „Atlantica", która powzięta będzie **po ukończeniu dochodzeń śledczych,** koncentrujących się głównie około kwestji, w jaki sposób na okręcie wybuchł pożar **jednocześnie w odległych od siebie kabinach I. klasy, oświetlonych osobnemi przewodami elektrycznemi!**

Ks. Prymas o kryzysie życia rodzinnego.

Poznań. (KAP). W ubiegłą niedzielę, jako w uroczystość Świętej Rodziny, zwyczajem dorocznym odbyły się na terenie archidiecezyj gnieźnieńskiej i poznańskiej obchody, poświęcone odrodzeniu i wzmocnieniu węzłów życia rodzinnego. Po uroczystych nabożeństwach w kościołach, staraniem ligi katolickiej odbyły się po parafjach akademje, na których wygłaszano odczyty o znaczeniu rodziny z punktu widzenia religijnego, społecznego i państwowego.

W Poznaniu uroczystości wypadły niezwykle imponująco. Sala olbrzymiego teatru „Słońce" wypełniła się po brzegi publicznością. Akademję zaszczycił swą obecnością ks. kard. Prymas August Hlond, który przy tej okazji wygłosił niezwykle głębokie przemówienie, charakteryzujące współczesny kryzys moralny, przeżywany przez społeczeństwo, który musi odbijać się szkodliwie i na życiu rodzinnem.

„Wzrost kultury — mówił ks. Prymas — powoduje zwykle wzrost kultu rodzinnego, dekadencja społeczeństwa — jego rozkład. Na zdrowym kulcie rodziny wzniosło się do niebywałej potęgi cesarstwo rzymskie, z rozprężeniem rodziny przyszedł nieuchronnie i upadek imperjum. Chrześcijaństwo odrodziło rodzinę i oparło się na niej. Dziś niestety **rodzina przestała być tem, czem była dawniej. Rodzina uważana dziś bywa za coś niewygodnego, za coś co wymaga ze strony rodziców pewnych osobistych ofiar na rzecz dziecka.** Niestety współcześni małżonkowie nie chcą zdobywać się na ofiary. Egoistycznie nastrojony mężczyzna woli jeden samochód w garażu więcej niż jedno dziecko w domu. Zabawy i rozrywki zajmują współczesnym małżonkom tyle czasu, że nie mają chwili na poświęcenie jej dziecku. **Wstrętny egoizm współczesny, zwany szumnie „postępem", wyklucza dziecko z naszego życia.** To rozprężenie pojęć wkrada się już nawet do ogółu społeczeństwa katolickiego. Jednak katolicy trwają i trwać będą nadal na stanowisku rodziny, która kocha dziecko. Nasze matki całe życie ofiarowały wychowaniu dzieci. To były naprawdę matki-Polki. Im właśnie oddajemy głęboki hołd i składamy uczucia wdzięczności.

Państwo nowoczesne, jakiem jest Bolszewja, zmusza wszystkich do ponoszenia nieraz ciężkich ofiar na rzecz kolektywu dla państwa. Jednak nie myśli się zupełnie i nie zmusza do ponoszenia ofiar na rzecz najpierwotniejszego kolektywu, jakim jest rodzina.

W dzień świętej Rodziny — kończył ks. Prymas — chcemy utrzymać ideał rodziny w społeczeństwie polskiem, bo **tylko w zdrowej i mocnej rodzinie tkwi zdrowy instynkt społeczny."**

Długotrwała owacja na cześć ks. Prymasa była wymownym dowodem, jak głęboko zapadły do duszy zebranych słowa ks. Prymasa. Referat pt. „Czem jest rodzina w życiu narodu" wygłosiła p. Stopowa z Kicina. Program akademji w dalszym ciągu został uzupełniony częścią wokalno-muzyczną.

Litwa a Watykan.

(Wiadomość własna).

Z Kowna donoszą o podjęciu rokowań ze Stolicą Apostolską w sprawie uregulowania stosunków dyplomatycznych. Przedtem jednak będą musiały być załatwione sprawy sporne między Kościołem a państwem.

Walka o równowagę budżetową we Francji.

Paryż, 11. 1. (PAT) Dziś w pałacu Elizejskim pod przewodnictwem prezydenta Lebruna odbyło się posiedzenie rady ministrów, na którem minister finansów przedstawił plan finansowy, prosząc rząd o wypowiedzenie się **za natychmiastowem przywróceniem równowagi budżetowej bez uciekania się do pożyczki.** Rada ministrów zaaprobowała wniosek ministra finansów.

Wielki człowiek w małem miasteczku.

Paweł Boncour został premjerem Francji. Wypadało mu więc odwiedzić swoje rodzinne miasteczko Saint Aignan i zaprezentować się swoim współobywatelom w jego nowej godności. Przyjęcie było — jak to bywają przyjęcia w Pipidówce. Z dworca do miasta prowadziła go zamaszyście grająca orkiestra kolejarzy. Obok pana premjera maszerował mer miasteczka, szczęśliwy jakby go kto na sto koni wsadził. Potem 2 urzędników policyjnych. A jeszcze dalej aptekarz (ten wszędzie musi być!), poborca podatkowy, weterynarz i wielu innych. Towarzystwo niewielkie, ale zato gaudium było duże!

Przepowiednie paryskiej Sybilli.

W Argentynie wybuchnie krwawa rewolucja (regularnie zdarza się co rok! Uwaga sceptyka). Umrze jeden z największych mężów stanu Niemiec (czy aby nie Hindenburg?). Dla Rosji nadchodzący rok **będzie okresem zamętu i nowej rewolucji.** We Francji zejdzie ze świata dwóch tęgich polityków; dwóch sławnych pisarzy francuskich również czeka śmierć.

Te straszne rzeczy będą się dziać w ciągu kilku pierwszych miesięcy. Później ludzkość odetchnie nieco.

Naprężenie francusko-amerykańskie zostanie zażegnane i stosunki między temi państwami ulegną znacznej poprawie. We Francji zjawi się opatrznościowy mąż, który **zlikwiduje deficyt i zwalczy bezrobocie.**

Oto lista klęsk i pomyślnych wydarzeń Sybilli paryskiej pani Fraya. Lubi ona opowiadać ciekawsze swoje przeżycia. Mało znaną jest następująca historyjka:

Jednego razu podczas wojny szpieg Bolo-Pasza zaprosił panią Fraya na kolację. Nagle w trakcie jedzenia, ukazała się jej niezwykła wizja. Twarz Baszy wydała jej się jakby **otoczona czerwoną chmurą.** Zwolna przemieniała się ona w krew i na półmisku, zamiast kawałka mięsa, pełno było krwi. Jasnowidząca natychmiast pożegnała szpiega pod jakimś pretekstem. Nazajutrz **Bolo-Pasza złożył jej wizytę,** lecz o wizji swojej nie powiedziała mu ani słówka.

W kilka tygodni później Bolo-Pasza rozstrzelany został za szpiegostwo.

Innym razem, w styczniu 1914 roku, złożyły wizytę pani Fraya dwie eleganckie damy. Jednej z nich powiedziała jasnowidząca:

— Pani krewny, osoba piastująca bardzo wysokie stanowisko, w niedługim czasie **będzie powodem wielu nieszczęść.** W końcu utraci przemożny wpływ, a wraz z nim i jego krewni. Na to niemile proroctwo obie damy wzruszyły ramionami. Po kwadransie wróciła ta, do której odnosiła się przepowiednia i oświadczyła: „To, co pani przepowiada, nie może się urzeczywistnić nigdy. Moi rodzice tak są potężni, że nic ich nie zachwieje. Jestem księżniczką Saksonji Maningen. Cesarz Niemiec jest moim bratem". Powiedziawszy to, odeszła urażona.

A jednak pani Fraya miała rację! (i. n.).

Filip Oppenheim (22

Życie na sprzedaż

Sensacyjna powieść współczesna.

(Ciąg dalszy).

Nakoniec czwarta! Zerwał się na równe nogi. Nie ucichły jeszcze echa ostatniego uderzenia zegara, gdy stał w drzwiach własnego pokoju, które zostawił uchylone. Rozejrzał się i pilnie nadstawił ucha. Żadnego szmeru. Stróż nocny, jeżeli nawet obchodził swój rewir, był widocznie teraz gdzieś dalej. A w wielkim hotelu wszyscy zdawali się spać.

Głęboko zaczerpnął oddechu i nie ociągając się przekradł się pocichu do drzwi pokoju nr. 27. Rozglądnął się po korytarzu, ale dokoła panowała głęboka cisza. Na końcu korytarza świeciła się tylko słaba żarówka, która z biedą oświetlała najbliższe ściany. Włożył klucz do zamka i przekręcił. Zamek bez trudności popuścił i drzwi się otworzyły. Deane zamknął je za sobą, zaświecił elektrykę i z bijącem sercem począł się dokoła rozglądać.

Jest nareszcie tutaj, gdzie może znaleźć ratunek i oswobodzenie ze swego strasznego położenia.

Był to najzwyklejszy numer hotelowy. Wąskie łóżko, szafa, umywalnia, komoda i zmasakrowana kanapa, obok niej fotel bez poręczy. Na łóżku leżały rozrzucone różne części garderoby, na podłodze dwie otwarte walizki. Na stoliku zaś różne papiery, dość metodycznie uporządkowane. Zaraz można było poznać w tem rękę władz policyjnych.

Ten szybki rzut oka trwał zaledwie kilka sekund. Deane podszedł do stolika i zaczął przeglądać ułożone na nim papiery. Czytał je skrupulatnie jeden po drugim. Były tam najrozmaitsze rachunki, prospekty, cenniki, jakieś bagatelne listy, programy kinoteatrów, ale i nic więcej. Nie znalazł nic, coby mogło mieć jakikolwiek związek z jego sprawą.

Zwrócił się teraz do rozłożonych na łóżku ubrań. Brał jeden kawałek po drugim, przeszukiwał kieszenie, obmacywał podszewki i kładł z powrotem na swoje miejsce. Aż natrafił na szare ubranie, które Sinclair miał na sobie podczas jego wizyty u niego. Deane począł się z największą uwagą przypatrywać marynarce, która od strony lewej piersi jakby nosiła ślady rozprucia i ponownego zeszycia. Zauważył nareszcie wąski otwór. Wsunął w niego rękę, natrafił na kieszeń, ale kieszeń była próżna.

W pokoju nic już więcej do przeszukiwania nie było. Przyszedł do przekonania, że cała jego wyprawa spaliła na panewce. Spojrzał na zegarek. Choć mu się zdawało, że spędził w tym pokoju długi bardzo czas, to w gruncie rzeczy minęło dopiero zaledwie 15 minut.

Podszedł znów do drzwi, otworzył je po cichu i nadsłuchiwał. Na korytarzu jak przedtem panowała grobowa cisza. Wrócił zatem do numeru i rozpoczął na nowo beznadziejną rewizję wszystkiego, co mu tylko wpadło pod rękę. Otworzył szafę, odchylał ze ściany stare obrazy ze sztychami, pod któremi niektórzy ludzie zwykli chować pieniądze lub wartościowe dokumenty, ale nie znalazł nic. Dał nareszcie za wygraną, ponieważ nie było już ani jednej skrytki, którejby nie przetrząsnął. Był zły i zrozpaczony. Niebezpieczeństwo, na jakie się naraził, było wprost nieobliczalne, a rezultat żaden.

Jedną tylko ze swej wyprawy wyniósł pociechę. Mianowicie było dla niego rzeczą pewną, że i panna Sinclair nie znajdzie tak upragnionego dokumentu. Papier, który miał jej dać fortunę, w tym pokoju stanowczo się nie znajdował.

Postanowił wrócić do siebie. Nie było poco dłużej się narażać. W swoim pokoju przesiedzi jakoś do rana, a potem opuści hotel.

Zrobił na palcach kilka kroków w stronę drzwi. Nagle stanął jak wryty z zapartym oddechem. Powoli odwrócił głowę i słuchał w natężeniu. W sąsiednim pokoju, po odwrotnej stronie, niż był jego pokój, usłyszał wyraźnie jakieś szmery. Pokój Sinclaira był połączony drzwiami z oboma sąsiedniemi pokojami. W tym drugim pokoju widocznie ktoś był. I niebawem usłyszał, że ten ktoś rusza klamką. Czemprędzej skręcił elektrykę. W drzwiach za kotarą zgrzytnął klucz. Usłyszał, jak drzwi się powoli otwierają. Jak ktoś odsuwa kotarę. Niebawem w pokoju był ktoś drugi, kogo nie widział, ale który widocznie również interesuje się spadkiem po zamordowanym.

Minęło parę sekund. W pokoju rozległy się ciche stąpania w jego stronę. Usłyszał wyraźnie szelest sukni. Widocznie tajemniczym gościem musiała być kobieta. Szyko odkręcił znowu światło. Przed nim stała wystraszona Winifreda Rowan.

Deane dał jej znak, żeby milczała, gdyż dziewczyna miała minę, jak gdyby z przerażenia chciała wołać o ratunek.

— Pan! — szepnęła. — Pan!

— Winifreda!

Więcej Deane nie mógł wydobyć ze siebie. Wzajemne zdumienie sparaliżowało ich oboje. Patrzyli na siebie jak na upiorne zjawiska.

— Czego tu pani szuka? — zapytał gwałtownie.

Twarz Winifredy przybrała szyderczy wyraz.

— Szukam tego samego, co i pan. przyszłam po papier, który, jak pan twierdzi, może wpaść w niepowołane ręce. A może pan go już znalazł?

Deane potrząsnął głową.

— Przerzuciłem cały pokój, niema nic.

Winifreda osunęła się na kanapę.

— A może Sinclair go nigdy nie miał? — wyszeptała drżącemi ustami.

— Wykluczone. Pokazywał mi go w przeddzień śmierci.

W twarzy Winifredy było coś niezrozumiałego. Chciał ją zapytać, skąd się u niej bierze to podejrzenie, gdy w najbliższem otoczeniu usłyszał głośny dzwonek elektryczny.

— Co to? — drgnął Deane.

— Ktoś dzwoni w przeciwległym numerze. Być może że nas usłyszano. Niech pan wraca natychmiast do siebie. Lada chwila może tu kto przyjść.

— A pani?

— Moja obecność tutaj nie budzi podejrzenia. Wynajęłam się w hotelu za pokojówkę i usługuję właśnie na tem piętrze. Ja wracam do mojego pokoju, w którym będę sprzątać. A pan uciekaj do siebie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z naszej teki jubileuszowej.

Jak to w refektarzu na Jasnej Górze pito

na zdrowie sułtana tureckiego.

Dzień 18 sierpnia w starej Austrji zaliczał się do największych świąt urzędowych. W dniu tym jako dniu urodzin cesarza Franciszka Józefa z wielką pompą urządzano tak zwane „galówki“. To też w roku 1915 w drugim roku wojny na terenie okupowanej przez wojska austrjackie Kongresówki, komendy powiatowe przygotowały się już zawczasu do urządzenia galówki z całą pompą. Ponieważ księża w Kongresówce nie chcieli w pierwszym roku okupacji odprawiać galówki, zwrócono się do Krakowa, do księcia biskupa krakowskiego, by delegował księży do komend powiatowych celem odprawienia nabożeństwa. Kilkunastu księży krakowskich wyjechało do komend powiatowych jak do Miechowa, Jędrzejowa, Pińczowa, Końskich i innych. Mnie przypadło odprawić galówkę na Jasnej Górze.

Klasztor jasnogórski znajdował się na terenie okupacji pruskiej, ale w samym klasztorze była komenda austrjacka. Przy podziale bowiem okupowanej Kongresówki toczyły się ostre targi między Prusakami a Austrjakami o posiadanie sanctuarium narodowego — Jasnej Góry. Arcykatolicki i apostolski cesarz Franciszek Józef nie chciał za żadną cenę zgodzić się na pozostawienie Prusakom klasztoru. Masami przecież rozrzucano między ludem widekówki ze starym cesarzem, modlącym się żarliwie przed obrazem Matki Bożej częstochowskiej. Zaraz też w pierwszych miesiącach wojny cesarz Franciszek Józef posłał do klasztoru jasnogórskiego hojny dar 20 tysięcy koron. To też po długich targach sam klasztor został wyłączony z pod okupacji pruskiej, a chociaż w mieście Częstochowie gospodarowali Prusacy, na Jasnej Górze stała załoga austrjacka.

Oczywiście i Prusacy zabiegali o zjednanie sobie Polaków. Już w początkach wojny na Jasną Górę przybył w odwiedziny cesarz Wilhelm. — Słyszałem z ust jednego z ojców Paulinów, który oprowadzał Wilusia po klasztorze, opowiadanie, charakteryzujące dosadnie Wilhelma. Gdy cesarz stanął w cudownej kaplicy, wpatrywał się jakąś chwilę w obraz Matki Boskiej — naraz mówi do stojącego obok ojca Paulina: „sind schon zehn Tausend Mark angekommen?“ (czy już nadeszły dziesięć tysięcy marek). Przed kilku bowiem dniami Wilhelm posłał do klasztoru dar dziesięć tysięcy marek, ale brudny Hohenzollern nawet w chwili, gdy stał przed cudownym obrazem, nie potrafił się powstrzymać, by się nie pochwalić podarunkiem.

Po przyjeździe na Jasną Górę, gdzie miałem celebrować galówkę, przedstawiłem się komendantowi. Był nim sympatyczny Wiedeńczyk, katolik, kapitan Klettlinger, szczególnie zakochany i pełen podziwu dla ojca Piotra Markiewicza, późniejszego generała Paulinów, który wówczas zastępował chorego przeora ojca Piusa Welońskiego.

W dniu 18 sierpnia odbyło się w kaplicy cudownej galowe nabożeństwo z asystą. Tłum oficerów pruskich z Częstochowy wypełnił kaplicę. Po nabożeństwie oczywiście został odegrany hymn austrjacki „Gott erhalte“ —„Boże wspieraj“ Pamiętam jeden szczegół, który charakteryzuje Prusaków. W czasie nabożeństwa galowego celebrans śpiewał oracje za cesarza. W modlitwie tej były słowa: „ut imperator et rex noster“ czyli: cesarz i król nasz. Pilnie widać słuchali Prusacy na każde słowo celebransa. Bo oto po nabożeństwie kapitan Klettlinger śmiał się do rozpuku, gdy mówił do mnie: „aleś im ksiądz narobił, przestraszyli się i interpelowali u mnie, jakiem prawem ksiądz śpiewał o cesarzu austrjackim „rex noster“. Bali się, że przez to już cesarz austrjacki został królem polskim. Sympatyczny Wiedeńczyk odparował z miejsca oficerom pruskim: „celebrans zrobił to, co do niego należało“.

Po galówce kapitan Klettlinger wystąpił ze wspaniałym obiadem na kilkadziesiąt osób w wielkim refektarzu jasnogórskim. Różne myśli cisnęły się do głowy w czasie obiadu. W refektarzu, gdzie odbywały się przyjęcia królów polskich, gdzie odbywała się uczta weselna Władysława IV po ślubie z Cecylją Renatą, rozpierali się przy stole butni oficerowie pruscy. Naraz powstaje gospodarz kapitan Klettlinger i wznosi toast na cześć swego monarchy cesarza Franciszka Józefa. Rozlega się w refektarzu potężne, trzykrotne „hoch!“ Za chwilę znowu wstaje kapitan Klettlinger i wznosi toast na cześć wiernego sprzymierzeńca cesarza Wilhelma i znowu rozlega się potrójne „hoch!“ Zdawało się, że to już koniec toastom, ale kap. Klettlinger wstaje poraz trzeci i pije zdrowie na pomyślność trzeciego sprzymierzeńca sułtana tureckiego.

Chyba jedyny raz w refektarzu jasnogórskim pito na zdrowie sułtana. Bo któż i kiedy mógł wznosić toast na zdrowie sułtana w refektarzu jasnogórskim! Chyba nie Władysław IV, bo przecież on to zamyślał o skruszeniu potęgi tureckiej — chyba nie Jan Kazimierz, choć korpus Subagaziego posiłkował wojska polskie, ani też nie Jan III, pogromca półksiężyca. Chyba Kazimierz Pułaski, gdy bronił Jasnej Góry przed Drewiczem, bo wtedy Turcy posiłkowali konfederatów. Zdaje się jednak, iż toast na zdrowie sułtana tureckiego, wzniesiony przez kap. Klettlingera 18 sierpnia 1915 roku, był jedynym i ostatnim toastem, wypitym na zdrowie sułtana w refektarzu jasnogórskim.

Zdawało się, iż to już koniec toastom, gdyż w czasie obiadu galowego nie wolno było wznosić żadnych toastów poza toastem na cześć panującego. Tymczasem na rozkaz kap. Klettlingera nalewano stary tokaj, który skądś wytrzasnął komendant. Patrzę, wstaje kapitan Klettlinger, uprawiedliwia się, iż czuje potrzebę wzniesienia jeszcze jednego toastu — tłumaczy, iż na ziemi, na której się znajdujemy, jeszcze jeden toast musi być wzniesiony na zakończenie, to jest toast „kochajmy się“. Te słowa wypowiedział kpt. Klettlinger po polsku i tak na galówce austrjackiej po toaście na zdrowie sułtana pito w refektarzu jasnogórskim staropolskie „kochajmy się“.

Tyle lat minęło od tej chwili! Nie wiem, czy żyje jeszcze kapitan Klettlinger, komendant Jasnej Góry w czasie okupacji austrjackiej — katolik z przekonania i czciciel Matki Boskiej częstochowskiej, wielbiciel ojca Piotra Markiewicza. Minęło wiele lat, postać jednak kapitana Klettlingera pozostała żywa w mej pamięci.

Ks. Ludwik Kasprzyk.

—::—

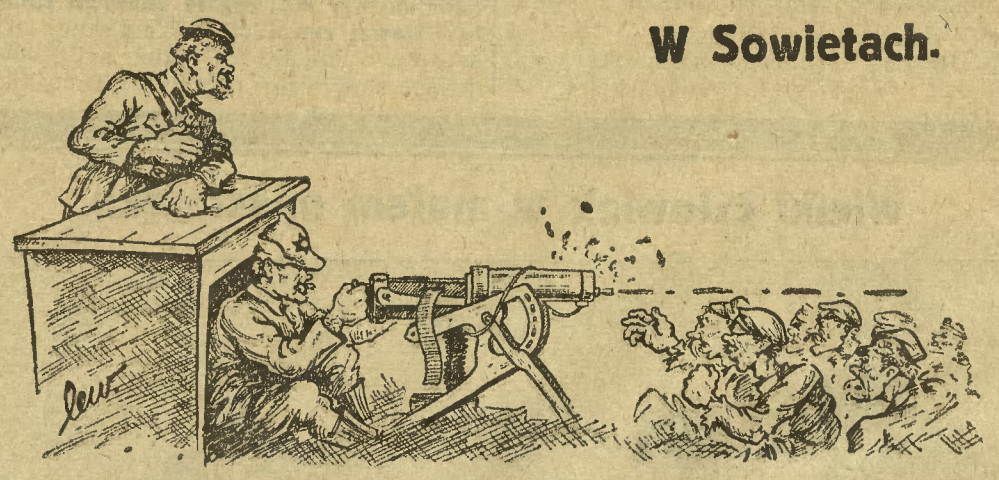

Przewodniczący: Rezolucję znacie. Kto jest przeciw niej — niech się podniesie!

W Sowietach.

Djamentowy jubileusz biskupa.

(KAP). Sędziwy arcybiskup Sydney (Australja) Mgr. Kelly obchodził niedawno 75-lecie swej pracy kapłańskiej. Na uroczystem nabożeństwie, oraz na bankiecie w ratuszu byli obecni dostojnicy Kościoła z Legatem Apostolskim i biskupami całej Australji na czele oraz przedstawiciele władz. Jubilat urodził się w roku 1849 w New Yorku. Święcenia kapłańskie otrzymał w r. 1872.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

REPERTUAR WIDOWISKOWY.

Kino „MORSKIE OKO“ Dziś 12. bm. i dni następnych potężny dramat rosyjski p. t. **„Moskwa bez maski“.** W roli głównej Lionel Barymoore. Bogaty nadprogram.

Kino dźwiękowe „BAJKA“. Dziś i dni następnych podwójny program: **„Charlie Chaplin jako dobroczyńca“** i **„Dwa serca“** z Louis Wolheimem i Junior Coghlanem.

KRADZIEŻE SIĘ MNOŻĄ.

Bezrobocie i wzmagająca się zima przyczyniają się do wzmożenia przestępczości, a przedewszystkiem kradzieży. Za kradzież torebki z mieszkania przy Skwerze Kościuszki zatrzymano Kliszczyńskiego Tadeusza i Calasiaka Szymona. Z Klubu Obywatelskiego w Gdyni odstawiony został do aresztów za sprzeniewierzenie zainkasowanej kwoty 200 zł stołowy Stanisław Pawlaczek.

Dnia 30 grudnia ub. r. dokonano kradzieży z włamaniem do jednego z magazynów przy ul. Piotrowej, skąd sprawcy skradli 12 par bielizny trykotowej oraz 7 butelek wina. (Zaopatrzyli się na Sylwestra, aby im nietylko zewnątrz, ale i wewnątrz było ciepło. — Przyp. red.)

Dochodzenia policyjne ustaliły jako sprawczynię tej kradzieży niej. Eleonorę Gocławską, od której odebrano część łupu, (pradopodobnie tylko trykotaż, bo chyba wino już dawno wyschło w noc Sylwestrową), sprawczynię zaś odstawiono na odpoczynek po pracy i zabawie do aresztów policyjnych.

Za epidemiczną kradzież węgla natomiast na szkodę P. K. P. zaopatrzony został w wikt i przytułek Kowalski Edmund.

Przed kilku dniami zaś znaleziono łup złodziejski, mianowicie ok. 5 m. chodnika, lecz nie odnaleziono złodzieja, jak również poszukiwany jest właściciel.

ŚLEDZIE MROŻONE DO POLSKI I DO CZECHOSŁOWACJI.

Do portu gdyńskiego nadszedł na statku norweskim „Torbrand“ transport śledzi mrożonych z Bergen, przeznaczony do fabryk konserw rybnych w Polsce i w Czechosłowacji. Z ogólnej ilości 14 wagonów śledzi (136.945 kg.) do Czechosłowacji odeszły 3 wagony, 11 wagonów śledzi zaś skierowano w głąb kraju.

EKSPORT MAKUCHÓW.

Jednym ze stałych artykułów eksportu, idącego przez port gdyński są makuchy, wyrabiane jako produkt uboczny, w olejarni gdyńskiej. Idą one przeważnie do Niemiec. Wczoraj odeszły z Gdyni 3 statki, które zabrały, jako ładunek makuchy. Parowiec niemiecki „Samland“ zabrał 120 ton makuchów, żaglowiec niemiecki „Magda“ załadował 150 ton makuchów do Szczecina i żaglowiec niemiecki „Ingeborg“ 205 ton makuchów do Hamburga.

WYJAŚNIENIE.

Z powodu uwag redakcyjnych odnoszących się do sprawozdania z procesu Bocheński c-a Mosiewicz, zaznaczyć musimy, że uwagi te wysnuliśmy z całokształtu zeznań świadków, a nie z wyjaśnień p. podkom. Bocheńskiego, ograniczających się ty'ko do stwierdzenia, że oficerowie wywiadu zmuszeni są czasem ze względów służbowych odwiedzać lokale restauracyjne.

T. C. L. W NOWEJ SIEDZIBIE.

Dziś dokonał ks. wikary Bielicki poświęcenia nowego lokalu Towarzystwa Czytelni Ludowych o godz. 12 w obecności licznych gości i sympatyków towarzystwa.

Lokal obecny daje czytelni wielkie możliwości rozwoju, gdyż jest obszerny, składający się z 4 pokoi i jest położony bardzo korzystnie i przystępnie.

DZIELNICOWE WIECE LOKATORSKIE.

W niedzielę, dnia 14. bm. odbędą się trzy wiece lokatorskie z tym samym porządkiem dziennym jak na wiecu w śródmieściu dnia 8. bm.

1. Wiec na **Oksywiu** odbędzie się o godz. 13 w lokalu Wiesińskiego.

2. Wiec w **Chyloni** odbędzie się o godz. 15 w „Dworze Lipowym“.

3. Na **Grabówku** odbędzie się wiec w świetlicy Spółdzielni Mieszkaniowej, wszędzie z tym samym porządkiem dziennym.

Lokatorzy tych dzielnic pospieszcie jak najtłumniej na te wiece i zademonstrujcie waszą siłę.

Z sali sądowej.

Dwie rozprawy prasowe

Przed sędzią sądu okręg. p. dr. Pikorem odbyły się dziś dwie rozprawy prasowe przeciwko wydawcy i odpowiedzialnej redaktorce za dział gdyński **tygodnika „Prawda w Oczy“.**

W pierwszej rozprawie oskarżał prok. p. Sobolewski **za zniesławienie urzędników państwowych, t. j. dyrektora Szkoły Morskiej Mohuczego, oraz kilku profesorów tejże szkoły,** w artykule p. t. „Co się dzieje za kulisami Szkoły Morskiej“.

Jako świadkowie dowodowi zeznawali em. komd. Jan Sadowski, a zarazem profesor Szkoły Morskiej, któremu w artykule inkryminowanym zarzucano, iż dostał się na dobrze płatne stanowisko profesora Szkoły Morskiej tylko dzięki protekcji zaprzyjaźnionego z nim dyrektora Mohuczego.

Kom. i inspektor Żeglugi p. Bramiński przesłuchiwany był w charakterze członka rady nadzorczej Internatu Szkoły Morskiej i stwierdza, że **żadnych nieprawidłowości ani nadużyć w administracji zakładów nie zauważył.**

Dr. Majewski profesor Sz. M. w VI stopniu służb. i kierownik Instytutu Wydawniczego, któremu zarzucano w artykule, że ciągnie z Instytutu Wydawniczego osobiste zyski, stwierdza, że oprócz normalnych poborów urzędnika VI st. sł. nie pobiera żadnych innych wynagrodzeń ani gratyfikacyj.

Prof. Hryniewiecki, który jest równocześnie wychowawcą i kierownikiem internatu, stwierdza, że powodem wybuchłego jednodniowego strajku głodowego wychowanków Szkoły Morskiej, **nie było złe odżywianie młodzieży,** lecz postępowanie jednego z profesorów, który w związku z tą aferą ustąpił ze swego stanowiska.

Oskarżeni Skrzeszewska i Nowicki ofiarują dowód prawdy z przesłuchania **prof. Boczara.**

Sędzia dr. Pikor dowód z przesłuchania wspomnianego świadka dopuszcza i przerywa rozprawę do godz. 15 dla wezwania podanego świadka.

Po przerwie o godz. 15.30 przesłuchano św. Boczara, b. prof. języka angielskiego w Szkole Morskiej, który na pytanie sędziego czy on jest autorem inkryminowanego artykułu, temu zaprzecza. Na dalsze pytanie sędziego czy wiadomo mu o jakichś nieporządkach lub nadużyciach w Szkole Morskiej, odpowiada, że **nic mu o tem nie wiadomo i nic powiedzieć nie może.**

Na tem przewód sądowy zakończono, a po krótkiej przerwie sędzia ogłosił wyrok, mocą którego wydawca „Prawdy w Oczy“ skazany został **na grzywnę 100 zł** oraz na karę **2 tygodni aresztu** z zawieszeniem na 2 lata. Osk. Strzeszyńska skazaną została na grzywnę 50 zł.

Obie strony tj. prokurator i oskarżeni zgłosili odwołanie.

NIEUDAŁY KONTREDANS ZALESKI PRZECIW PIETRONIOWI i TOWARZYSZOM.

Po przerwaniu poprzedniej rozprawy rozpoczęła się przed tymże sędzią nowa rozprawa prasowa przeciwko odpowiedzialnej redaktorce za dział gdyński „Prawdy w Oczy“ p. Skrzeszewskiej, b. sekr. Kapitanatu Portu p. Stef. Pietroniowi oraz 12 towarzyszom, z oskarżenia prywatnego b. kap. portu Zaleskiego o szereg artykułów zamieszczonych w wyżej wspomnianym tygodniku, którymi kap. Zaleski czuł się dotkniętym na czci. Oskarżającego zastępuje adw. p. Płócieniak, oskarżonych z wyjątkiem Skrzeszewskiej broni p. mec. Zięciak.

Po odczytaniu dość obszernego aktu oskarżenia mecenas Zięciak imieniem oskarżonych stawia **wniosek o odroczenie rozprawy na czas nieograniczony,** a to z tego powodu, że przeciwko p. Zaleskiemu **toczą się dochodzenia dyscyplinarne oraz śledztwo karne,** których przedmiotem są zarzucane mu właśnie w inkryminowanych artykułach karygodne czyny.

Mimo sprzeciwu zastępcy oskarżyciela mec. Płócieniaka, sędzia uznał **wniosek obrony za uzasadniony** i sprawę odroczył aż do czasu ukończenia dochodzeń przeciwko p. Zaleskiemu.

Na obu rozprawach sala przepełniona była do ostatniego miejsca słuchaczami, tak, że musiano salę przed dalszym napływem publiczności zamknąć.

Każdy w posiadaniu telewizora...

Najnowsze prace markiza Marconi'ego. — Dla każdego stacja nadawcza. Sieć telefoniczna na śmietnisko.

Cechą charakterystyczną Marconi'ego, któremu za zasługi nadano tytuł markiza, jest jego prawdziwie arystokratyczna wyniosłość, zamknięcia się w sferze osobistych zainteresowań — prac wynalazczych. Niełatwo jest do niego dotrzeć tembardziej, że do kręgu jego znajomych zalicza się tylko garstka wybrańców. Toteż, by uzyskać jakiekolwiek informacje, trzeba było się zwrócić do jego asystenta, który zresztą jest jego najintymniejszym współpracownikiem. Opowiada on o najnowszych niezwykle sensacyjnych a w tajemnicy zachowywanych eksperymentach mistrza następująco:

Nie jest to żadną tajemnicą, że już od kilku lat Marconi zajmuje się kwestją krótkich fal radjowych. Jak wiadomo, eksperymenty przeprowadza na otwartem morzu, na pokładzie swego jachtu „Elektra". Ostatnio przeprowadza również doświadczenia wzdłuż wybrzeża, by przekonać się o praktycznem zastosowaniu krótkich fal na lądzie stałym. Jedną z takich prób jest połączenie krótkofalowe Citta di Vaticano (pałac papieski) z 20 klm. odległem od Rzymu Castel Gandolfo. Próby te rozciągały się na przestrzeni 160 mil ang. a długość zastosowanych fal wyniosła 57 ctm. Eksperyment udał się w 100% Niemniej jednak jestto dopiero pierwszy krok, gdyż dopiero teraz zabiera się Marconi do zastosowywania ultrakrótkich fal. Dotychczasowe wyniki przechodzą najśmielsze przypuszczenia wynalazcy tak, że z czasem możemy — jeszcze my — stać się świadkami nowej zupełnie ery radjofonji. W ciągu dotychczasowych doświadczeń wykazał Marconi fakty, które obalają wszelkie obliczenia matematyków i fachowców z dziedziny radja.

T. zw. mikrofale, które się zasadniczo różnią od ultrakrótkich fal, zastosowywanych przy ostatnich doświadczeniach, przebijają w przestrzeni 100 klm. Każde drzewo, każdą ścianę, mgłę, najmniejszego wpływu nie wywierają warunki atmosferyczne, a prąd krzyżującej się stacji długofalowej jest bez znaczenia.

Z tego więc wypływa w jak wysokim stopniu uniezależnił Marconi swój „Mikro-Radjo-System" od wpływów i warunków atmosferycznych, co w stosunku do chwili obecnej jest postępem niezwykłym.

Dalszą jego zaletą jest

nadzwyczajna taniość.

Gdy tylko rozpowszechni się zastosowanie „mikro-radja" wówczas każdy będzie mógł wejść w posiadanie nietylko własnego odbiornika lecz również i stacji nadawczej. Uda się wynalazek, który obecnie jest tylko w fazie doświadczeń, dokonywanych na wybrzeżu o długości 160 do 200 mil, doprowadzić do pełnej doskonałości, wówczas będzie można

całą sieć telefoniczną świata zamienić na stare, nieużyteczne żelastwo,

gdyż każdy będzie mógł przy pomocy swego „mikro-radja" rozmawiać z każdym na każdą odległość nieużywając nieporęcznego telefonu względnie nie będąc zmuszonym do czekania na połączenie. Tymczasem, jak już powiedzieliśmy, Marconi eksperymentuje na przestrzeni 160—200 mil ang. przy użyciu 50 ctm. fali, dzieje się to jednak dopiero od roku a już jest przekonanym, że odległość wzrośnie bez ograniczenia tak jak maleć jeszcze będzie krótkość fal, gdyż jak powiada Marconi

dla krótkich fal nie istnieje żadna dolna granica.

Marconi chce każdego zaopatrzeć nietylko we własny, doskonały telefon bez drutu, lecz również w równie doskonały, własny telewizor! Mikroradjoeksperymenty Marconi'ego w dziedzinie „dalekopatrzenia" czy „w dalopatrzą" uprawniając do najśmielszych nadziei.

Niemożliwe staje się rzeczywistością a rewolucjonistyczny wprost rozwój wypadków obala wszelkie dzisiejsze pojęcia o telewizorze. Dotychczas wielką przeszkodę stanowiło załamywanie promieni t. zw. „interferencja światła". Obecnie dzięki ultrakrótkim i mikrofalom i ten szkopuł przestał istnieć. Wielkie znaczenie pozatem ma i ten moment, że mikrofale zachowują się najzupełniej obojętnie wobec warunków atmosferycznych, co sprawia, że obrazki w telewizorze wypadają ogromnie czysto i wyraźnie.

To, cośmy tu opisali, jest tylko szkicem popularnym ostatnich wynalazków, co tembardziej skłania cały świat do pilnego obserwowania prac Marconi'ego, gdyż już następne jego oderwanie się może być niezwykle rewolucyjne.

Dziwne praktyki japońskiej straży pożarnej.

Jeżeli w Japonji wybuchnie ogień, to zaalarmowana straż pożarna uważa za swój pierwszy i najważniejszy obowiązek nie wczesne przybycie na miejsce pożaru. To jest kwestja uboczna. Najważniejszą dla straży rzeczą jest, przywieźć ze sobą różne fetysze i znaki, które mają gwarantować ugaszenie pożaru. Te to niby sztandary czy coś podobnego ustawia się przedewszystkiem przed płonącym budynkiem według ściśle określonego porządku i wśród uroczystego ceremonjału, który zabiera sporo czasu. A gmach tymczasem spokojnie się pali. Dopiero po tej ceremonji ustawia się sikawki, rozwija węże i zaczyna się gaszenie.

Tu jednak zaznaczyć trzeba, że straż pożarna japońska pod względem osobistych zalet i dzielności przewyższa o całe niebo straże europejskie. Japońscy strażacy są pełni poświęcenia w razie pożaru i niema większego ognia, któregoby tam życiem strażaków nie okupiono. Podczas pożaru wielkiego magazynu towarowego w Tokio, o czem pisaliśmy tamtego tygodnia, straciło życie kilkunastu strażaków.

Polacy w Niemczech.

(Wiadomości własne).

Nowy „Katolik". Opozycjoniści śląscy, niezadowoleni z tego, że berlińska centralą Związku Polaków zlikwidowała stare, zasłużone wydawnictwo „Katolika" w Bytomiu — zaczęli wydawać nowego „Katolika" trzy razy tygodniowo. Opozycjoniści zarzucają kierownikowi centrali, że zanadto już uległ prądom masońskim, jeżeli go nazwa pisma raziła.

*

W mętnej wodzie ryby łowią. Socjalistyczny „Głos Ludu" stwierdza, że w ostatnich wyborach do parlamentu niemieckiego na listę komunistów w okręgu wyborczym Gliwice-Opole głosowało conajmniej 80 tysięcy Polaków. Socjaldemokraci na Śląsku niemieckim zaś chwalą się, że otrzymali głosów polskich 12 tysięcy.

*

Państwowy egzamin lekarski złożył na uniwersytecie w Monachjum Zbigniew Pieniężny, syn sekretarza konsularnego Władysława Pieniężnego z Olsztyna.

*

Jedyna szkoła polska na Mazurach, w Piasutnie w pow. szczycieńskim, została zlikwidowana.

—::—

Skazanie rejenta za nadużycia.

Łódź. Sąd okręgowy w Łodzi rozpatrywał głośną swego czasu sprawę nadużyć w kancelarji znanego rejenta 74-letniego Eug. Trojanowskiego. Gdy zaobserwowano niedokładności w kancelarji rejenta, przybył z Warszawy specjalny delegat prokuratury, przeprowadził lustrację, która wykazała niedobór 22.000 zł. Po rozpatrzeniu sprawy sąd uznał rejenta Trojanowskiego winnym przywłaszczenia sum skarbowych i skazał go na **półtora roku więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 3 lat** oraz na grzywnę 5000 zł z zamianą w razie nieściągalności na **50 dni więzienia.**

Zawieszenie wykonania kary sąd uzasadnił podeszłym wiekiem oskarżonego.

Zabytki budowlane w Toruniu.

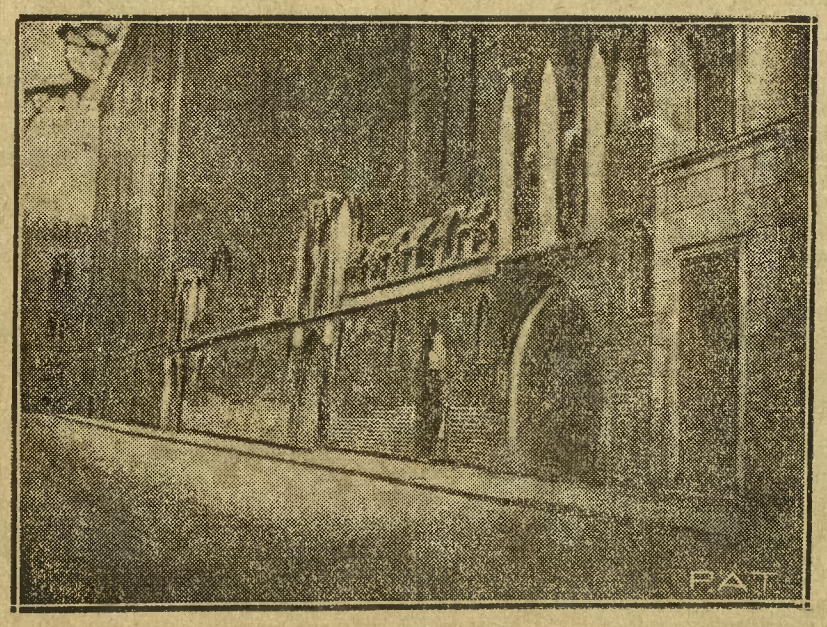

Przed kilku dniami komisja mieszana magistratu i województwa zbadała mury kościoła Najświętszej Panny Marji w Toruniu. Komisja stwierdziła, że ściana południowa kościoła w wysokości 26 m. ma odchylenie od pionu od 45—65 cm., zaś ściana zachodnia od 20—40 cm. Prace nad badaniem murów świątyni dopiero się rozpoczęły i narazie nic zdecydowanego o stanie świątyni nie można powiedzieć. Według oświadczenia jednego z członków komisji, naprawa murów świątyni jest nieodzowną. Kościół Najświętszej Panny Marji w Toruniu jest jednym z najpiękniejszych zabytków gotyckich nietylko na Pomorzu, ale także i w całej Polsce. Świątynia ta zbudowana została w XVI wieku.

Na zdjęciu naszem widzimy fragment murów świątyni.

Prof. dr. Kazimierz Bartel członkiem Akademji nauk technicznych

Były premjer prof. dr. Kazimierz Bartel został powołany na członka czynnego na Wydziale nauk matematyczno-fizycznych Akademji Nauk Technicznych w Warszawie.

Należy przypomnieć, że pierwszym prezydentem Akademji Nauk Technicznych w Polsce był I. Prezydent Rzeczypospolitej śp. Narutowicz. Członkiem-założycielem tej Akademji jest Pan Prezydent profesor Mościcki. — W skład Akademji wchodzi około 40 uczonych polskich.

Akademja Nauk Technicznych powołana jest do czynności na tych samych prawach i zasadach, z jakich korzysta Akademja Umiejętności w Krakowie.

—::—

Ujęcie groźnych zbrodniarzy.

którzy zamordowali gajowego i poranili jego rodzinę.

Baranowicze, 12. 1. (PAT) Przed kilku dniami donosiliśmy o napadzie na gajówkę w majątku Rudnia gminy dobromyskiej i zamordowaniu gajowego Mizgiera. Obecnie donoszą, że zbrodniarze zostali ujęci. Są to Jan Baraszko, Józef Chomicz i Antoni Koraczyn, mieszkańcy pobliskiej wsi Wólka. Tłem zbrodni były porachunki osobiste między wymienionymi i Mizgierem. Napastnicy wywołali gajowego do lasu i tam go zamordowali, następnie chcąc pozbyć się świadków, powrócili do gajówki, by wymordować wszystkie znajdujące się tam osoby. Oprócz gajowego zabita została znajdująca się w chacie Katarzyna Kosianikowa, żona gajowego i czworo ich dzieci — odniosło tak ciężkie rany, że obecnie w stanie beznadziejnym znajdują się w szpitalu. Dla zatarcia śladów zbrodniarze gajówkę podpalili. Sprawcy morderstwa oddani zostali do dyspozycji władz sądowych i niebawem staną przed sądem doraźnym.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 12 na 13 bm. dr. Woyciechowski.

Nocny dyżur w bieżącym tygodniu pełni apteka „Pod Lwem" przy ul. Królowej Jadwigi.

Publiczna bibljoteka m. Inowrocławia czynna w dni powszednie w godz. od 17 do 18, a w soboty od 17 do 19.

Repertuar kin:

Pałac: „Biała odaliska".

Stylowy: „Nad ranem".

Żak: „Zemsta szaleńca" i „Kawał nieboszczyka".

Żołnierskie: „Czcij ojca i matkę".

Kronika sądowa.

Sąd grodzki w Inowrocławiu skazał robotnika Józefa Kosińskiego z Kruszwicy za kradzież drzewa na szkodę rolnika Kubiaka na 6 tygodni aresztu.

* * *

Szofer Jan Makowiecki z Kruszwicy został skazany na dwa tygodnie aresztu za przywłaszczenie sobie dzwonka elektrycznego na szkodę Wojtczakowej.

* * *

Za kradzież węgla na szkodę skarbu państwa niejaki Kłak z Kruszwicy został skazany na tydzień aresztu, a jego przyjaciel Kłos, również z Kruszwicy — na 2 tygodnie aresztu.

Żnin.

Wystawa Akademji Sztuk Pięknych. Stosownie do zapowiedzi nastąpiło w Nowy Rok po sumie otwarcie Wystawy Sztuk Pięknych w naszem mieście. Otwarcia dokonał p. starosta Szczerbiński przy udziale ks. prob. Kinastowskiego, p. burm. Ratajskiego i w obecności licznej grupy osób. P. Zygmunt Cywiński, delegat grupy studentów Warszawskiej Akademji Sztuk Pięknych oprowadzał zebranych po salach wystawowych i udzielał interesujących wyjaśnień z dziedziny malarstwa, grafiki, rzeźby. Zebrani zwiedzali z wielkiem zainteresowaniem i skupieniem poszczególne sale. Był to naprawdę podniosły i niezapomniany nastrój. Możemy być dumni, że miasto nasze, dzięki staraniom miejskiego gimnazjum zdobyło się na taką imprezę, godną miast stołecznych. Dość powiedzieć, że obejmuje ona sto kilkadziesiąt eksponatów z zakresu malarstwa olejnego, grafiki, makat; że występuje w niej około czterdziestu młodych artystów z warszawskiej akademji sztuk pięknych, przodującej obecnie w rozwoju sztuki w Polsce; że obejmuje ona 5 obszernych sal na pierwszem piętrze w domu p. Gebauera.

Strzelno.

Magistrat oszczędza. Z polecenia władz wyższych zawarł tut. magistrat z urzędnikami kontraktowymi ze względów oszczędnościowych nową umowę. Zwolnieni zostali z dniem 28 lutego książkowy Zieliński i egzekutor pomocniczy Rozwadowski.

Płaczą, że niema pracy, a wskazanej przyjąć nie chcą. Smutną lecz prawdziwą sprawą zajęty jest tut. magistrat. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w tut. mieście wynosi około 450 osób, z tych 280 kwalifikowanych. Obecnie pracuje dobrowolnie tylko 10 osób przy cegielni miejskiej, do której jest jeszcze zapotrzebowanie na conajmniej 30 robotników, lecz ci pracy proponowanej wręcz odmawiają i nie chcą się żadnej pracy chwytać. Czy to nie smutne?

Nowy rok i kupiectwo. Dla niejednych kupców tut. miasta nowy rok rozpoczyna się bardzo dotkliwie. Ogólny brak gotówki i niedostatek zniewolił do zaniechania wykupienia patentów i zamknięcia składów następujących kupców: Apolinarego Głowackiego, Marję Plewińską — składy kolonjalne, Wacława Cieślewicza i Abrama Alberta — składy konfekcyjne, Julję Skowrońską — restaurację, M. Graczyk — skład obuwia i kapeluszy. Również zamkniętą została restauracja dworcowa, której dzierżawcą był Stanisław Dychting, co faktycznie źle świadczy o obecnych czasach.

Ostrów.

Z rady miejskiej. Na ostatniem posiedzeniu poza wielu innemi sprawami uchwalono dodatki do podatków państw., pobieranych na rzecz gminy i tak: 25% do podatku przemysłowego, 100% do podatku od placów budowlanych, 25% do podatku od nieruchomości oraz 100% od wyrobu i sprzedaży napojów alkoholowych. Natomiast sprawa podatku inwestycyjnego od lokali, który miał wynosić 25%, z powodu nieuzyskania potrzebnej zgody została odesłana zpowrotem do magistratu. Zkolei przedstawiono rachunki roczne wodociągów i gazowni miejskiej za rok 1931-32, na które udzielono pokwitowania. Zużycie wody i gazu było znacznie mniejsze niż preliminowano, co świadczy o wielkiem zubożeniu ludności. Rachunki elektrowni przyjęto do wiadomości, jednak bez udzielenia pokwitowania.

WAPIENNO. Gwiazdka w kopalni. Dyrektorowa Kwiatkowska urządziła w salce fabrycznej tradycyjny obchód gwiazdkowy dla naszych najmilszych. Tow. Młodych Polek odśpiewało szereg kolend, poczem odegrana została sztuka „Gdzie szczęście", odtańczono taniec-korowód przy wtórze pieśni ludowej, na koniec zaś przedstawiono żywy obraz. Całość wypadła wspaniale. Następnie obdzielono przeszło 80 dzieci, w czem dużo dzieci bezrobotnych. Podziękowała 5-letnia Wesołkówna.

Wągrowiec.

Walne zebranie Stow. Młodzieży Polskiej odbyło się w Ognisku. Zagaił je prezes Dykban. Przewodniczył ks. Pelikant, protokólantem był K. Michalski. Do nowego zarządu weszli: Stefan Polus prezes, Edmund Dera zast., Henryk Adamski sekretarz, K. Wachowiak zast., Marjan Polus skarbnik, Szymkowiak naczelnik, B. Iwanowski gospodarz, Marjan Peda zast., K. Bednarski bibljotekarz, komisja rewizyjna Łukaszewski, Maciejewski Konrad i Michalski Kazimierz; sąd honorowy ks. Pelikant, Dykban, Maciejewski i Dera; poczet sztandarowy Iwanowski, Bednarski i Albrecht; kier. ping pongowy Kaz. Wachowiak.

Trzemeszno.

Wypadek posterunkowego P. P. Nieszczęśliwemu wypadkowi uległ podczas jazdy na rowerze posterunkowy P. P. Janus. Wskutek gołoledzi posterunkowy Janus wywrócił się, co pociągnęło za sobą ogólne kontuzje cielesne oraz złamanie obojczyka.

Dur brzuszny. Od szeregu dni panuje w Trzemesznie epidemja tyfusu (duru brzusznego). Kilka osób poważnie już zachorowało, przyczem 2 chorych przewieziono do szpitala powiatowego w Mogilnie w bardzo ciężkim stanie. Celem zwalczania epidemji wydały władze policyjno-sanitarne odpowiednie rozporządzenia.

Włamanie. Do składu bławatów p. Willy'ego Schwarsenzera włamali się w nocy z środy na czwartek ub. tygodnia złodzieje. Łupem włamywaczów padła znaczna ilość konfekcji oraz bławaty na ogólną sumę 1.000 zł. Do składu włamali się złodzieje przez okno po uprzedniem wyjęciu szyby. Przeciwko sprawcom włamania wdrożyła policja śledztwo.

———:-:———

Znów fałszywy kontroler dolarówek

„Nowy Kurjer" donosi z Gniezna:

Tyle się już pisało o sposobach, jakich chwytają się oszuści, udający kontrolerów dolarówek itp., że zdawaćby się mogło, iż niema już teraz ludzi, którzyby dali się nabrać na jakiś stary kawał. Tymczasem rzeczywistość zadaje kłam tym przypuszczeniom i raz po raz policja zostaje powiadomiona o nowym wypadku oszustwa.

Ostatnio np. przybył do mieszkania p. Fr. Pawlikowskiego w Dębnicy nieznany osobnik, który przedstawiwszy się jako kontroler dolarówek w podstępny sposób wyłudził od niego kwotę 26,65 zł, wyznaczoną rzekomo na koszta wysyłki, wygranej a nie pobranej od roku dolarówki.

Znany złodziej sam sobie wymierzył sprawiedliwość.

W związku z masowemi kradzieżami węgla z wagonów kolejowych na linji Wieluń — Biała dokonano generalnej obławy, w której uczestniczyło 3 policjantów i 15 uzbrojonych kolejarzy. W wyniku rewizji wykryto ponad 100 ton węgla skradzionego z wagonów kolejowych.

W czasie pościgu znany złodziej Jan Pacyna wymierzył sobie sam sprawiedliwość, rzucając się pod koła przejeżdżającego pociągu i ponosząc śmierć na miejscu. Dokonano pozatem szeregu aresztowań wśród złoczyńców.

Rozwiązanie zebrania P. S. L. „Piasta" w Bukówcu.

Z **Bukówca** (pow. świecki) donosi nasz korespondent:

W sali Nitki odbywało się zebranie około 100 rolników i osadników z ramienia P. S. L. „Piasta", gdzie przemawiał poseł tegoż stronnictwa Januszewski z Karolewa. Zebranie to zostało rozwiązane przez policję, gdyż miało ono charakter polityczny, zaś na odbycie takiego organizatorzy nie posiadali wymaganego zezwolenia.

Oszustwo „na konsula" w Brodnicy

Podczas jarmarku w Brodnicy dokonało dwóch osobników na szkodę Sochackiego Jana z Karbowa oszustwa przez to, że zamienili z nim kopertę z bezwartościowemi staremi banknotami niemieckiemi na kwotę 90 zł w banknotach 50 i 20 zł, które posiadał ze sprzedaży krowy. Gdy poszkodowany zamierzał zapłacić za drugą w międzyczasie nabytą krowę, zauważył wówczas oszustwo i zwrócił się o pomoc do policji.

Władze ujawniły oszustów w osobach: Budzka Jana, lat 48 i Nowakowskiego Wincentego, lat 30 (obaj z Włocławka), których aresztowano. Wymienionym zdołano odebrać jeszcze tylko kwotę 75 zł. Odbyła się już rozprawa, w wyniku której przytrzymani skazani zostali każdy na karę 6 miesięcy więzienia.

———:-:———

ŚLIWICE. Cicha praca obywatelska hodowcy kur. W ciężkich czasach, jakie przeżywają obecnie, szczególnie rolnicy, musi każdy gospodarz myśleć nad polepszeniem wydajności sweg warsztatu rolnego. A jeśli mu się to uda, powinien innych do tego nakłonić. Wzorem dla innych może być gospodarstwo p. Kuli, który prowadzi od kilku lat hodowlę kur rasowych białych „Leghornów". Dziś stadko p. Kuli liczy przeszło 400 kur. Ponieważ hodowca przekonał się, że kury mogą dać gospodarzom zwłaszcza na lekkich glebach spory dochód, zachęcał innych gospodarzy do hodowania tej zdaniem jego — najlepszej rasy. Słowa swoje poparł p. Kula czynem, sprzedając dla większego rozpowszechnienia, jajka wylęgowe swych kur po bardzo niskich cenach, częstokroć po cenie rynkowej jaj konsumcyjnych. I tak wiosną ub. r. rozesłał p. Kula przeszło 6000 jaj wylęgowych po całej Polsce, a nawet zagranicę. Cicha praca obywatelska dzielnego Borowiaka wydaje owoce. Ubogie wioski Borów Tucholskich, jak też prawdopodobnie inne okolice roić się poczynają od cennych śnieżnobiałych wiosek. Podobno zamierza p. Kula rozesłać większą partję jaj wiosną bieżącego roku pomiędzy polskich gospodarzy na Warmji, chcąc w ten sposób przyjść materjalnie z pomocą rodakom za kordonem. Dzielnemu gospodarzowi w jego cichej pracy „Szczęść Boże".

Świecie.

Prymicje. W kościele parafjalnym w Jeżewie odprawił swą pierwszą ofiarę mszy św. nowo wyświęcony kapłan ks. Leon Kuchciński. Dzień ten był dniem uroczystym nietylko dla rodziny kapłana, lecz dla całej parafji jeżewskiej, która też gremjalnie pospieszyła do świątyni, by wziąć udział w tych rzadkich, lecz uroczystych obrzędach.

Walne zebranie S. M. P. Na odbytem walnem zebraniu tut. S. M. P. męskiego wybrany został nowy zarząd w następującym składzie: Wesołowski prezes, Cieszyński zastępca, Felczykowski sekretarz, Ziętkowski zastępca, Słomski skarbnik, Werkowski naczelnik, Zawadzki zastępca, Redmer bibljotekarz.

Młody człowiek popełnił samobójstwo

Powodem tragicznego kroku była nieszczęśliwa miłość.

W hotelu „Kaszubski Dwór" w Kartuzach popełnił samobójstwo 21-letni Teodor Wendt, obywatel gdański, z zawodu wojażer, stały mieszkaniec W. M. Gdańska. Wymieniony przybył do Kartuz w dniu 6 bm. rzekomo w sprawach handlowych i zamieszkał w „Kaszubskim Dworze". Gdy właściciel hotelu zauważył, że Wendt nie wychodzi z zajmowanego pokoju, udał się tam i stwierdził, iż denat nie żyje.

Komisja sądowo-lekarska ustaliła, że Wendt popełnił samobójstwo przez zażycie trucizny, najprawdopodobniej sublimatu oraz że poprzecinał sobie nieszkodliwie żyletką ręce bez naruszenia tętnic. Z pozostawionego przez denata listu wynika, że dokonał on samobójstwa z powodu zawodu miłosnego. Świadek Paweł Gadziewski, krewny samobójcy, zeznał ponadto, że denat dostawał nieraz ataku nerwowego i że przez niejakiś czas przebywał w zakładzie dla umysłowo-chorych w Gdańsku.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem", Rynek 20, telefon 142.

Repertuar kin:

Apollo: „Pożyczone szczęście".

Gryf: „Dobranoc Wiedniu".

Orzeł: „Uchwycona szajka" z Hot Gibsonem w roli głównej.

Nowy prezes Pomorskiej Izby Skarbowej. Dotychczasowy kierownik Stefan Kossjor mianowany został prezesem Pomorskiej Izby Skarbowej. Spieszymy na tej drodze wyrazić p. prezesowi Kossjorowi z głębi serca idące gratulacje.

Bal rzemiosła odbędzie się w sobotę 14 bm. w „Tivoli".

Druga kuchnia ludowa. Dzięki staraniom magistratu oraz Miejskiego Komitetu dla Spraw Bezrobocia uruchomiono drugą kuchnię ludową. Dotychczas Grudziądz posiadał tylko jedną kuchnię ludową, w której ostatnio wydawało się około 7000 obiadów dziennie. Wobec szczupłości miejsca oraz wzrostu ilości bezrobotnych uruchomiono teraz drugą kuchnię, w której wydawać się będzie około 2000 obiadów dziennie. Akcja ta spotkała się wśród bezrobotnych z wielkiem uznaniem.

Z Ch. U. R'u. W ub. wtorek odbyła się akademja, którą zagaił red. Stanisław Kunz sen. Piękny wykład pt. „Kolędy polskie" wygłosił prof. Dawidowicz. Z radością wysłuchano też kilku kolęd, które odśpiewał chór męski „Echo" pod batutą dyrygenta Malinowskiego. Przyszła akademja odbędzie się za 2 tygodnie — 24 bm. o godz. 19,30 w auli gimnazjum klasycznego. Sala będzie ogrzana.

Oszustwo. Eleonorę Urbsuk, zamieszkałą przy ul. Śpichrzowej, oszukał narzeczony na 300 złotych. Pieniądze te zabrał jako zaliczkę na ślub, który się nigdy nie odbędzie. Oszust siedzi za kratami.

Katolickie Stow. Polek urządza we wtorek, dnia 17 bm. o godz. 6 wieczorem w sali „Tivoli" uroczysty wieczór gwiazdkowy, na który składa się przedstawienie i wspólna kawka. Wstęp mają tylko członkinie za legitymacją.

Ze Związku Cechów Szewskich. W dniu 10 bm. odbyła się konferencja Związku Cechów Szewskich na Pomorzu oraz zarządu miejscowego Cechu Szewskiego. Syndyk Izby Rzemieślniczej Biszoff omówił obecne położenie gospodarcze szewstwa na Pomorzu i zwrócił uwagę na konieczność dania odpowiedniego zatrudnienia bezrobotnym czeladnikom. Dalej wskazał na możliwość większego zużycia surowca krajowego oraz rozszerzenia rynku zbytu i przygotowania obuwia na eksport. Prezes związku Kuźmiński jak również zarząd Cechu Szewskiego uznali projekt referenta za wykonalny i w tym celu nakreślono i uzgodniono już plan dalszej wspólnej pracy z Izbą Rzemieślniczą, tak że realizacji wytycznych należy się spodziewać już w najbliższych tygodniach.

Święto Powstańców w Mroczy.

Związek Weteranów Powstań Narodowych R. P. 1914-19 roku, koło w Mroczy, urządził uroczystość pasowania sztandaru i obchód rocznicy powstania w dniu 6 bm.

Rano odbyła się pobudka, poczem o godz. 10 zebrały się towarzystwa na Placu Wolności i wymaszerowały do kościoła na nabożeństwo. W kościele pasowano sztandar, poczem ruszono do Strzelnicy. Tam odbyło się uroczyste posiedzenie, które zagaił prezes Kuźlan, poczem oddano przewodnictwo prezesowi okręgowemu majorowi rez. Brzeskiemu z Bydgoszczy. Z ramienia zarządu głównego przemówił kapitan rez. Prawowski. Zkolei zabrali głos pp.: burmistrz Degler, wójt Broekere, Kapsa w im. Bractwa Strzeleckiego, składając kwotę 10 zł na potrzeby koła, Dembiński im. Tow. Przemysłowców i Robotników Kat., naczelnik urzędu pocztowego Sobacki w imieniu P. P. W., Ajtner w im. miejscowego nauczycielstwa, Klemens Kluck w im. Tow. Pszczelarzy, Rybarczyk w im. Tow. śpiewu św. Cecylji, sekretarz okręgu Kwaśnik, Reimisz, Dogowa, Tomaszczyk z Nakła, Szulcowa, Lorenczewska, Balcer, Kuźlanowa, Ulandowski, Hoppa, dr. Walicka, rotmistrz rez. Dzwonkowski, Bąkowski w im. Koła Zw. Inwalidów Wojennych, Domagalski w im. Och. Straży Pożarnej, Trzuskawski w im. Tow. Rzemieślniczego. Wkońcu zabrał głos delegat związku.

Wieczorem odbyła się uroczystość gwiazdkowa, na którą przybyły rodziny. Przemówił ks. Heród, poczem rozdano podarki gwiazdkowe dzieciom weteranów. Dzieci deklamowały. Następnie odśpiewano kilka kolęd.

Po uroczystości gwiazdkowej zebrały się znów wszystkie towarzystwa na Placu Wolności do capstrzyku przez miasto. Na miejscu, gdzie poległ śp. powstaniec Feliks Łabędzki, przemówił p. Prawowski.

Toruń.

Nocny dyżur apteczny pełni do środy wł. Apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Repertuar kin:

Lux: „Rasputin".

Mars: „Na rozkaz kobiety".

Światowid: „Król — to ja".

Palace: „Ślucia" i walki zapaśnicze.

Corso: „S. O. S." i „Maks królem cyrkowców".

TEATR POLSKI

W piątek o godz. 20 „Moja panna mama".

W sobotę o godz. 20 „Skiz".

Muzeum miejskie (w ratuszu II p.) otwarte codziennie od godz. 11 do 14.

Książnica miejska im. Kopernika (ul. Wysoka) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 9,30 do 12 i od 16 do 19,30.

Bibljoteka T. C. L. (Wysoka 16) otwarta w dni powszednie od 11 do 13,30 i od 16 do 19.

Bibljoteka francuska, mieszcząca się u p. B. Hozakowskiego, I. piętro (ul. Mostowa) otwarta w czwartki od godz. 17 do 18.

Wielki dancing karnawałowy Polskiego Białego Krzyża, który odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. w kasynie garnizonowem, zastąpi w tym roku tradycyjny bal karnawałowy. Niewątpliwie cel Polskiego Białego Krzyża ściągnie na dancing jak najliczniejsze rzesze sympatyków i członków.

Włóczęgi wzniecili pożar. Dnia 10 bm. o godz. 10,15 spalił się stóg słomy wartości 3000 zł u Czesława Górskiego, zam. przy Chełmińskiej Szosie. Przytrzymano jako podejrzanych o podpalenie Ciesielskiego Jana i Makowskiego Alfonsa z Torunia, którzy nocowali w tym stogu. Przytrzymani zeznali, że oprócz nich nocowało 2 innych osobników oraz 1 kobieta, która w czasie pożaru doznała poparzenia twarzy i rąk. Ponieważ przytrzymani twierdzą, iż zbiegłych pozostałych osobników nie znają, wdrożono poszukiwania.

Obfity łup wyprawy złodziejskiej

Ogołocił innych, a siebie otulił.

Matuszewski Alojzy, czeladnik rzeźnicki, zam. przy ul. Szerokiej 19 u rzeźnika Ruckiego, zgłosił, iż nieznani sprawcy w dniu 10 bm. skradli z tegoż mieszkania na jego szkodę dwie walizki, w których znajdowały się klucze, fartuchy rzeźnickie oraz gotówka 12,50 zł, ogólnej wartości 100 zł, na szkodę Bolesława Powiski, 1 para trzewików czarnych nowych, 1 para bronzowych, koszula wierzchnia, szal biały i kilka kołnierzyków ogólnej wartości 60 zł, na szkodę syna Ruckiego Jana, 1 para trzewików wartości 15 zł oraz Leona 1 para trzewików lakierków i para skarpetek ogólnej wartości 25 zł, na szkodę Wierzchowskiego Maksymiljana, para trzewików czarnych wartości 15 zł na szkodę Izydora Grabowskiego, para trzewików bronzowych i para skarpetek wartości 15 zł na szkodę Jędrusiaka Stefana, nowe ubranie, płaszcz, para rękawiczek skórkowych ogólnej wartości 180 zł.

Słuszna odprawa niefortunnego pomysłu kół rządowych.

Likwidacja instytucyj urzędowych na Pomorzu jest politycznie niemądra.

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej, pierwszem w tym roku, między innemi rozważano sprawę bodaj najważniejszą, której losy ważyć się mają już w bieżący czwartek — sprawę przeniesienia sądu apelacyjnego do Poznania. W związku z tem wpłynęło do rady miejskiej pismo następującej treści:

„Z Warszawy nadeszła oficjalna wiadomość o uchwale Rady Ministrów, dotyczącej **likwidacji Sądu Apelacyjnego w Toruniu** i przyłączenia dotychczasowego obwodu t. j. całego Pomorza do obwodu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu.

W ten sposób nietylko miasto Toruń, ale całe Pomorze zostałoby pozbawione własnego Sądu Apelacyjnego. O ile więc całe Pomorze nie może pozostać obojętnem wobec takich zamierzeń, to jednak w pierwszym rzędzie miasto Toruń jako bezpośrednio zagrożone winno zająć stanowisko stanowcze i wszelkiemi siłami poczynić kroki o zmianę powyższej uchwały.

Wobec tego zgłaszam następujący wniosek:

Korporacje miejskie miasta Torunia zechcą uchwalić następującą rezolucję:

Zważywszy:

że szybki i sprawny wymiar sprawiedliwości zwłaszcza w dziedzinie spraw majątkowych wogóle, a spraw pieniężnych i handlowych w szczególe, jest jednym z poważnych czynników gospodarczych, na którym opiera się zaufanie i porządek prawny:

że taki szybki wymiar chroni wierzyciela od nieobliczalnych strat, a dłużnika od możliwości szykan z drugiej strony,

że na szybkim wymiarze sprawiedliwości opiera się przedewszystkiem wszechświatowa kalkulacja handlowa, a w szczególności handel morski, będący u nas, dzięki wzrostowi jedynego polskiego portu w Gdyni dopiero w zawiązkach,

że właśnie dla ochrony i rozwoju tego handlu morskiego oraz wzmożenia zaufania kredytowego koniecznem jest umożliwienie jak najszybszego wymiaru sprawiedliwości,

że taki szybki wymiar możliwy jest tylko przy gęsto rozsianej sieci sądów powszechnych, a zwłaszcza sądów apelacyjnych, jako sądów II. instancji,

zwraca się Rada miejska m. Torunia do Wysokich Władz Rządowych, a zwłaszcza Wysokiej Rady Ministrów z prośbą

o poniechanie myśli zwinięcia od lat 12 istniejącego w Toruniu Sądu Apelacyjnego, a ponadto

wzywa wszystkich Posłów na Sejm i Senatorów województwa pomorskiego do przeciwstawienia się tej zamierzonej redukcji, zakładając temsamem uroczysty protest przeciwko takiemu uszczupleniu praw ludności pomorskiej wogóle, a miasta Torunia w szczególności.

Przeniesienie względnie zwinięcie Sądu Apelacyjnego w Toruniu nietylko byłoby utrudnieniem wymiaru sprawiedliwości, ale ponadto nie byłoby w rzeczy samej żadną efektywną, ze stanowiska gospodarczego oszczędnością, a natomiast poważnem obciążeniem tak obywateli jak i handlu i przemysłu na Pomorzu. Prowadzenie bowiem sporu z Gdyni w Poznaniu, odległym o nieomal 400 km., zwłaszcza przy obecnie obowiązującej nowej procedurze, podraża o kilkadziesiąt, jeżeli nie kilkaset procent sam spór. Odbycie jednej — gdybyż to tylko jednej — podróży z Gdyni, Wejherowa, Pucka, Starogardu, Grudziądza do Poznania pożera nietylko w dwójnasób tyle czasu i pieniędzy co podróż do Torunia, ale ponadto gospodarczo jest ujemnie. Zapomnieć też nie można, że ze stanowiska gospodarczego i administracyjnego obywatel województwa pomorskiego związany jest tylko z Toruniem, jako siedzibą władz admin. II. instancji, a przez Toruń z Warszawą, podczas gdy z Poznaniem nic go nie łączy.

Takie podrożenie procesu spowoduje, że dochodzenie słusznych praw majątkowych dostępne będzie tylko dla obywateli zamożnych, a w dalszej konsekwencji da szerokie pole dla nieuczciwości krzywdziciela, świadomego swej nieodpowiedzialności z powodu ubóstwa skrzywdzonego.

Tej niedogodności i straty nie uchyli bynajmniej urządzenie dla województwa pomorskiego sesyj wyjazdowych, zwłaszcza cywilnych, albowiem sesje te obciążać będą bardzo poważnie Skarb Państwa nie tylko w efektywnej formie wypłacanych sędziom i t. p. dyjet, ale ponadto w stracie wydajności pracy. Toć przecież sędzia wyjeżdżający na sesję wyjazdową z Poznania na Pomorze traci jeden dzień jazdy na miejsce tej sesji i drugi dzień na powrót do swej siedziby. Dwa dni mieszczące się w stałych poborach, a ponadto wynagrodzenie dyjetami, a równocześnie stracone dla pracy.

Zwinięcie Sądu Apelacyjnego w Toruniu jest też szczególnie ważne i wręcz katastrofalne dla tego miasta, jego handlu i przemysłu oraz jego obywateli i mieszkańców i to po 12 latach powrotu na łono Rzeczypospolitej, a w roku jubileuszowym 700-letniego istnienia.

Nie wymaga bowiem bliższego uzasadnienia fakt, iż istnienie w Toruniu na miejscu Sądu Apelacyjnego ,a więc II. instancji, jakim jest dla przeważającej ilości spraw majątkowych, znajdowało swój wyraz w każdej kalkulacji kupieckiej obniżając samo przez się koszta handlowe i stanowiący jego część składową odsetek na t. zw. fundusz przepadły. Podwyższenie się tego odsetka, przy niemożności podwyższenia ani cen ani ze względu na świadczenia socjalne, obniżenia wogóle innych kosztów handlowych, wpłynie bardzo poważnie na siłę podatkową całego szeregu przedsiębiorstw, a zmniejszając ją obniży, bo obniżyć musi dochody skarbowe i zniweluje cyfrową tylko oszczędność zwinięciem Sądu Apelacyjnego wskazaną.

Kupiec ,przemysłowiec, obywatel czy mieszkaniec miasta Torunia przez lat 12 korzystał z dobrodziejstwa, jakie mu dawało istnienie Sądu Apelacyjnego w miejscu. Same miasto Toruń szczyciło się tem, iż przywrócone do ojczyzny jako istotna część Rzeczypospolitej, przez tą Rzeczypospolitą wyposażone zostało we wszelkie niemal władze II. instancji, że w ten sposób stało się wyrazem jedności i siły.

Przez lat 12 Sąd Apelacyjny w Toruniu nienagannie z wytężeniem wszystkich sił swoich członków pracował nad ugruntowaniem i utrzymaniem wysokiej godności wymiaru sprawiedliwości, którą w imieniu Rzeczypospolitej sprawował.

Miasto Toruń w dniach jubileuszowych swego 700-lecia wskazywało i wskazuje z dumą na to, iż jest siedzibą nietylko województwa jako admin, władzy drugiej instancji, ale ponadto że jest siedzibą sądu II. instancji, który to sąd do niedawna w wielu sprawach był instancją ostatnią i którego wyroki wchodziły jako wzór i przykład dla ustawodawstwa.

Wkońcu pozwala sobie Rada miejska zwrócić uwagę Wysokich Władz Rady Ministrów i Ciał Ustawodawczych — co zapewne reprezentanci województwa pomorskiego ustnie powtórzą i ugruntują, że wśród ludności Pomorza zwinięcie Kuratorjum Szkolnego Pomorskiego i obecnie zamierzone zwinięcie Sądu Apelacyjnego w Toruniu wywołuje bardzo niepokojące pogłoski i komentarze, podsycane przez naszych wrogów i jako takie podrywają autorytet Rzeczypospolitej na tej jej prastarej ziemicy".

* * *

Należy wyrazić przekonanie, że czynniki miarodajne raczą zrozumieć znaczenie stanowiska Torunia jako stolicy Pomorza i powzięty swój plan i zamiar bezapelacyjnie cofną, choćby z uwagi na zachłanność naszych wrogów zachodu.

W tym celu wydelegowano do Warszawy specjalną komisję, któraby należycie przedstawiła fatalne skutki nietylko dla Torunia, ale i dla Pomorza i wpłynęła na czynniki kompetentne, by w sprawie przeniesienia Sądu Apelacyjnego do Poznania postawiły swoje „veto". W imieniu magistratu wyjechał w tej sprawie prezydent Bolt, w imieniu rady miejskiej mag. Schab i Szulc. Oby wyniki były najkorzystniejsze.

Tczew.

Kino Światowid: „Noc w raju".

Z walnego zebrania Stow. Właścicieli Nieruchomości. Zbiórka na rzecz bezrobotnych przyniosła 25,32 zł. stowarzyszenie zaś przekazało na ten cel ze swoich funduszów dalsze 25 zł. Na walne zebranie do Grudziądza uchwalono wysłać prezesa Gryfkowskiego.

Boks. W niedzielę 15 bm. o godz. 13 w dużej sali Domu Miejskiego w Tczewie rozegrany zostanie mecz bokserski z K. S. „Goplanja" z Inowrocławia.

Gwiazdka Tow. śpiewu „Lutnia" odbyła się w Domu Czeladzi. Prezes Bianek miał przemówienie gwiazdkowe, poczem członkinie towarzystwa wygłosiły deklamacje. Śpiewano też kolędy. Ks. patron Andrzejewski w czasie wspólnej kawy rozpoczął łamanie się opłatkiem. Gwiazdor (p. Górski) na zakończenie uroczystości rozdał upominki.

Statystyka parafjalna za rok 1932 przedstawia się następująco: Chrztów było 408, w roku 1931 — 424, ślubów udzielono 97, w roku ub. 103, pogrzebów 176, w roku ub. 215. Do pierwszej komunji św. przyjęto 362 dzieci, w roku ub. 308, a konwertytów na łono Kościoła katolickiego przybyło 6. W roku 1932 wydzielono 121.000 komunji św., w tem 15.000 w kaplicy szpitala św. Wincentego a Paulo, w roku 1931 wydzielono 95.000 Ze statystyki tej wynika, iż na każdego parafjana przypada 13 komunij św. oprócz obcych penitentów, którzy jedynie raz w roku przystępują do stołu Pańskiego, a tych przyjezdnych do naszej parafji jest kilka tysięcy rocznie. Ogólna liczba parafjan wynosiła z końcem 1931 roku 13073 dusz, a na początku 1932 roku 13325, więc przyrost wynosi 252 dusz.

Aresztowanie rozbójnika. W sierpniu 1931 r. na drodze wiodącej z Pelplina do wsi Pomyje za strzelnicą pelplińską napadnięta została w jasny dzień gospodyni rolnika R. z Pomyj. Bandyta po obezwładnieniu swej ofiary i wyrwaniu paczki z zakupami usiłował zgwałcić swą ofiarę, lecz został wporę spłoszony i zbiegł. W ub. tygodniu policja śledcza z Tczewa wpadła na trop młodocianego bandyty, którego zaaresztowano w Pelplinie. Skonfrontowany ze swą ofiarą, został rozpoznany jako sprawca napadu. Bandyta liczy zaledwie 21 lat i jest z zawodu robotnikiem rolnym. Ze względu na toczące się jeszcze śledztwo nazwisko rozbójnika trzymane jest w tajemnicy.

Chodzież.

Rocznica powstania wielkopolskiego. W ub. piątek urządziło tut. Tow. Powstańców i Wojaków im. Raczkowskiego uroczystość powstania wielkopolskiego, połączoną z 14. rocznicą oswobodzenia Chodzieży z pod panowania niemieckiego. Rano złożyła delegacja wieniec na grobie poległych bohaterów na cmentarzu. O godz. 9,30 odbyło się uroczyste nabożeństwo, wieczorem zaś w Strzelnicy uroczysta akademja przy bardzo licznym udziale publiczności. Po zagajeniu wygłosił dłuższe przemówienie prezes okręgu XXIV. Gapiński, poczem nastąpiła deklamacja oraz odegrano 2-aktówkę pt. „Żołnierz".

Chełmża.

Pożary. W ub. tygodniu w młynie parowym Jana Wiśniewskiego przy ul. Kościuszki oraz u p. Pietrzaka przy ul. Toruńskiej powstały pożary przez zapalenie się sadzy w kominie. Ogień ugaszono przed przybyciem strażaków.

Kradzież na probostwie w Kiełbasinie. W ub. sobotę w nocy zakradli się jacyś sprawcy do zabudowań probostwa ks. prałata Gulgowskiego i skradli większą ilość kaczek.

Z obrad rady miejskiej. W obecności 28 radnych odbyło się pierwsze w nowym roku posiedzenie, które zagaił przewodniczący Komowski, przedstawiając ogólny pogląd na działalność rady w ub. roku. Przystąpiono do tajnego głosowania pod przewodnictwem najstarszego radnego Cymbrowskiego. Przewodniczącym wybrano ponownie p. Norberta Komowskiego, zastępcą p. Wonatowskiego. Sekretarzem został p. Damazy Zieliński, zastępcą p. Godziński.

CHEŁMŻA. Ukarani złodzieje. W bieżącym tygodniu odbyła się rozprawa sądowa przeciwko oskarżonym Michałowi Durskiemu z Chełmży i Józefowi Jędrzejewskiemu z Końszewic za popełnioną swego czasu kradzież świń u kolejarza Malewicza. Oskarżony Durski otrzymał 1 rok więzienia, Jędrzejewski zaś skazany został na 9 miesięcy. Pozatem Zygmunt Piechocki z Aleksandrowa i Stanisław Szpejnowski z Nowegogrodu pow. Lipno, ukarani zostali na 4 tygodnie więzienia każdy za usiłowanie kradzieży towarów konfekcji ze składu Kotewicza oraz przedmiotów zegarmistrzowskich u Doleckiego.

———::———

Wściekły pies pokąsał dwóch mężczyzn.

Z **Topólna** (pow. świecki) donosi nasz korespondent:

Pies rolnika Edwarda Kresta pokąsał swego właściciela oraz robotnika Brzeskiego. Jak wykazały badania, pies, którego niebawem ubito, uległ wściekliźnie. Wymienieni mężczyźni poddali się natychmiast szczepieniu ochronnemu jak również przedsięwzięte zostały odpowiednie środki ochronne.

Napad bandycki w Wielichowie.

„Nowy Kurjer" donosi:

W Wielichowie padł ofiarą bandyckiego napadu kierownik mleczarski Kiciński. Bandyci zrabowali p. K. większą sumę pieniędzy, które odebrał z banku w Wolsztynie. Ponieważ napadnięty stawił napastnikom opór, postrzelił go jeden z bandytów w nogę. Do rannego przywołano lekarza z Rakoniewic. W drodze do Wielichowa napotkał lekarz na przeszkodę, gdyż w poprzek szosy ułożono deskę nabitą gwoździami, jako pułapkę dla samochodu.

Samochód w płomieniach.

Na szosie pomiędzy Bonikowem a Granowem pod Odolanowem rozbił się o drzewo samochód, kierowany przez p. Wacława Przerwę. Samochodem wracało w chwili katastrofy 6 osób z zabawy w Konradowie. Kierowca a zarazem właściciel samochodu doznał wskutek wypadku złamania obojczyka oraz zgniecenia klatki piersiowej — tak, że w stanie b. ciężkim przewieziono go do szpitala w Ostrowie. Samochód spłonął.

Uczta zaręczynowa z przeszkodami.

„Narzeczony" od stołu biesiadnego powędrował do aresztu.

Z **Przechowa** (powiat świecki) donosi nasz korespondent:

Mieszkańcy naszej wsi żyją ostatnio wrażeniami niebywałej jak na tutejsze stosunki sensacji, niepozbawionej bynajmniej humoru.

W jednym z tutejszych domów odbywała się uroczystość zaręczynowa i wieczorem, kiedy goście zasiedli do stołu biesiadnego, nagle i najniespodziewaniej zjawiła się policja, by zabrać z rozweselonego grona głównego aktora „narzeczonego" niejakiego Śmigłowskiego Jana, znanego przestępcę, ostatnio podejrzanego o rozmaite sprawki, nie kolidujące z kodeksem karnym. Narzeczony został aresztowany i osadzony za kratkami, jak również brat narzeczonej Władysław Brocki.

Co do pierwszego wypada nam zaznaczyć, że przed kilku tygodniami zdołał ujść pościgowi policji, wyskakując z poddasza pewnego piętrowego domu przy ulicy Młyńskiej w Świeciu, przyczem nie odniósł najmniejszych obrażeń. Ze względu na toczące się śledztwo dalsze szczegóły tej sensacyjnej afery podamy później.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 13 stycznia 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Leoncjusza.
Jutro: Hilarego.
Wschód słońca o godzinie 8,08.
Zachód słońca o godzinie 16,10.

Stan pogody.

W dalszym ciągu mróz. W Bydgoszczy — 6 stopni.
Słabe wiatry wschodnie.
W górach doskonałe warunki śnieżne dla jazdy na saneczkach i nartach. Powierzchnia śniegu puszysta.

NOCNY DYŻUR APTEK

Od 9. I. do 15. I.:
Apteka Piastowska.
Apteka pod Orłem.

MUZEUM MIEJSKIE przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—16. w niedziele i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna Związku Plastyków Pomorskie

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dzisiejszy wieczór wypełni wielka rewja w II częściach p. t. **„DO GÓRY NOGAMI“.**

W sobotę na afiszu największy sukces bieżącego sezonu, z wielką starannością i pietyzmem wystawiony i koncertowo grany **„PAN DAMAZY“** Blizińskiego.

W niedzielę o 1-ej nieodwołalnie ostatni raz **„KUBUŚ BOHATER“**, po południu o godz. 4-ej po cenach zniżonych rewja **„DO GÓRY NOGAMI“** złożona z 20 przebojowych numerów w śpiewie, sketchach, żartach, tańcach i t. d., wieczorem **„RAZ NA 1000 LAT“**, farsa-operetka Hollaendra z Justianem, niezrównanym Szpargalikiem na czele.

Tani poniedziałek wypełni słoneczna komedja Szekspira **„WIELE HAŁASU O NIC“.**

— **W poczet aplikantów sądowych** przyjęła Rada Adwokacka w Poznaniu następujących panów: Tadeusza Jurkiewicza, magistra praw Bolesława Połomskiego, Franciszka Ormińskiego, Walerjana Krużyckiego, Bertolda Dobrina i magistra praw Günthera Hübschmanna, wszystkich z Bydgoszczy, oraz pp. magistra praw Czesława Jurkiewicza w Łabiszynie i Henryka Trzebińskiego w Kcyni.

— **Kursa języka niemieckiego dla młodzieży szkolnej (według programów szkolnych) rozpoczynają się w poniedziałek, 16. bm. o g. 5 po poł. w szkole p. Régamey, Cieszkowskiego 3. Cena: 4 zł mies.** (701

— **Nowe towarzystwo śpiewu imienia Ignacego Paderewskiego** urządza obchód gwiazdkowy w niedzielę dnia 15 bm. o godz. 16-ej w sali Resursy Kupieckiej.

— **W sobotę wszyscy do Strzelnicy!** Miłośnicy tańca znajdą godziwą rozrywkę w zabawie karnawałowej, urządzanej w sobotę, 14 bm. w sali Strzelnicy, ul. Toruńska, przez orkiestrę Zw. Inwalidów Wojennych. Początek o godz. 18-ej.

Sokół żeński.

Dziś, w piątek ćwiczenia drużyny od godziny 8-ej w gimnazjum Kopernika.

O godz. 7-ej zbiórka drużyny w sekretarjacie.

Wycieczka młodzieży oddziału I i II saniami w niedzielę. Zbiórka o godz. 1,30 na ul Gdańskiej przy torze kolejowym. Należy zabrać saneczki ze sobą.

Chore kobiety otrzymują przez użycie naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa** lekkie wypróżnienie, przyczem połączone to jest nieraz z nadzwyczaj dobroczynnem działaniem na chore organy. Zalec. przez lekarzy.

— **Sprostowanie.** Wiadomość w sprawie znalezionych zwłok kobiety w lesie uzupełniamy następującemi danemi, które dostarczyła nam rodzina zmarłej. Nieszczęśliwa Kaczmarek nosiła imię nie Heleny a Michaliny, miała lat 39 i była chora na płuca. Ze szpitala zwolniona została w dniu 5 listopada r. z., będąc jeszcze bardzo osłabioną i bez opieki. Chora, błąkając się po ulicach, zaszła do lasu bocianowskiego, gdzie też znaleziono ją nieżywą.

— **Bal chóru „Echa“ w Bydgoszczy.** Jak nas informują ruchliwe, powszechnie znane Tow. „Echo“ urządza w dniu 11 lutego br. w białej sali pod Orłem zabawę taneczną, która zgromadzi niewątpliwie najlepsze, a z „Echem“ sympatyzujące sfery naszego miasta. Zawiązany ad hoc komitet w łonie „Echa“ przygotowuje szczegóły i zaproszenia, które w tych dniach zacznie wysyłać.

— **„Jasełka“ na kościół garnizonowy.** W sobotę 14 bm. odegrają podoficerowie Szkoły Pilotów „Jasełka“, układu p. Ludwika Makucha, byłego naczelnika tutejszego więzienia. Dochód na cele kościoła garnizonowego. Uprasza się serdecznie o jak najliczniejszy udział.

Nieszczęśliwe wypadki.

Poślizgnął się i złamał nogę. — Suknie w płomieniach. — Oparzyła się wrzącą wodą.

Dnia 12 bm. wydarzyły się w Bydgoszczy trzy nieszczęśliwe wypadki.

W godzinach porannych w drodze do Rynkowa, przy miłej przechadzce, 28-letni nauczyciel — bezrobotny Ukrainiec **Ludger Jurewicz,** zamieszkały przy ul. Szopena 10, poślizgnął się i upadł tak nieszczęśliwie, że złamał sobie lewą nogę. Przechodnie drogą telefoniczną zawiadomili Pogotowie Ratunkowe, które odwiozło nauczyciela do Lecznicy Miejskiej.

Drugi nieszczęśliwy wypadek wydarzył się przy ulicy Jagiellońskiej 8 u państwa Górskich. 25-letnia służąca państwa Górskich **Marja Błażewiczówna** zbliżyła się do pieca i w pewnej chwili ogień przeniósł się na jej suknie. Płomień ogarnął jej suknie. Na szczęście znajdujące się w mieszkaniu osoby pospieszyły jej z pomocą, tak, że zdołano zadusić płomienie. Płomienie popaliły jej udo, tak, że musiano służącą odwieźć karetką pogotowia do Lecznicy Miejskiej. Stan jej na szczęście nie jest ciężki.

Trzeci wypadek wydarzył się w Browarze Okocim przy ul. Jackowskiego, gdzie robotnica **Zofja Nowacka,** zamieszkała przy ul. Łokietka 50, nosząc nieostrożnie gorącą wodę w kuble, przelała, przyczem poparzyła sobie prawą nogę. Po opatrunku w lecznicy przewieziono robotnicę do domu.

Konkurs „Dzien. Bydg.“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 227.

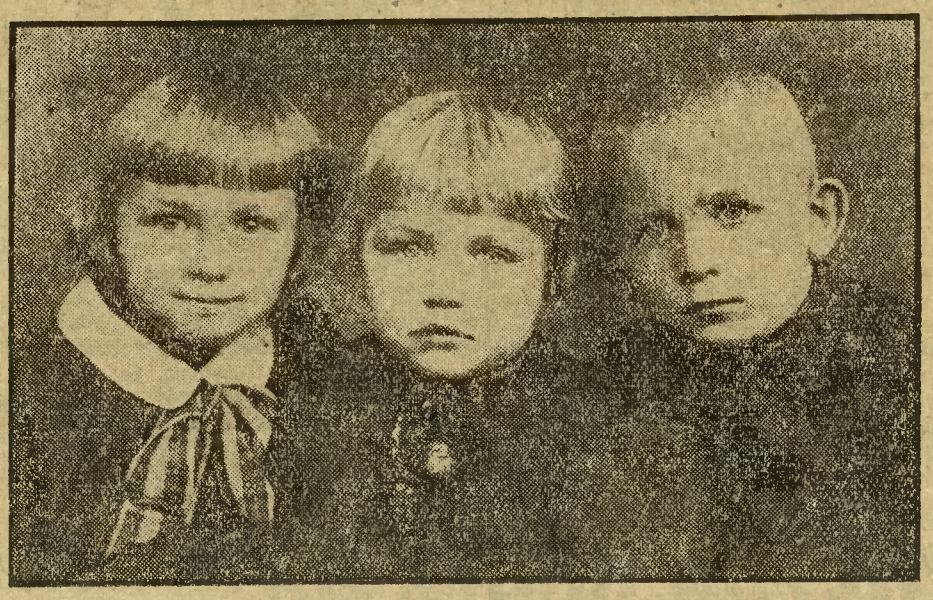

Ta po lewej stronie, to Felusia Olszewska z Nowegomiasta, ma 7 lat. A dalej Kazik 4 lata, i Henio 5 lat.

Zjazd ochotników z Ameryki.

Gdy nie stało wolności na ziemiach piastowskich, zmuszeni warunkami życia wyjeżdżali Polacy we wszystkie zakątki świata i tam, gdzie oparli stopę o ziemię, organizowali się w pracy dla Polski.

Największa ilość takich ofiarnych dusz zebrała się w Sokolstwie w Ameryce.

Tam to w drużynach polowych, wyekwipowano ich na modłę regularnego wojska, a wszystko własną ofiarnością, własnym kosztem, urządzano obozy wojskowe, manewry, ćwiczenia z bronią, a biorący udział w roli obserwatorów oficerowie armji amerykańskiej podziwiali karność i sprężystość szeregów.

Z chwilą nastania zawieruchy wojennej w Europie, **Sokolstwo miało pod bronią około 25,000 ochotników,** wyćwiczonych, nie żałujących ni mienia, ni życia. Czekano tylko na rozkaz.

Atoli rozkaz nie nadchodził, gdyż Przewodnictwo Sokolstwa nie mogło wysyłać członków w bój bez gwarancyj, że będą oni walczyli o sprawę polską.

Czekano z bronią u nogi. Lufy karabinów paliły dłonie, chciało się iść, bić! I poszli jedni z ekspedycją karną gen. Pershinga na Meksyk, drudzy kołując przedzierali się do legjonów Piłsudskiego, inni przedarli się do legjonu Pułaskiego, inni znowu do Bajończyków czy do wojsk kanadyjskich, do Legji Cudzoziemskiej, a wszędzie z myślą o Polsce, i z pieśnią „Jeszcze Polska nie zginęła...“ na ustach.

W kwietniu 1917 r. Stany Zjednoczone występują na pole walki.

Runęła odrazu masa przeszło 200,000 ochotnika polskiego do armji amerykańskiej. Istniały całe polskie baony i pułki, mające polskich dowódców. Zapał porwał wielu z Sokolstwa, lecz większość jeszcze stała i czekała karnie głosu prezesa Starzyńskiego. Dopiero inicjatywa Wacława Gąsiorowskiego we Francji, oraz bystry umysł Paderewskiego otworzyły Sokolstwu drogę przez Kanadę do Francji. Pierwsza dywizja Armji Polskiej we Francji, to kwiat Sokolstwa Polskiego z Ameryki.

Po zawieszeniu broni, pozostali przy życiu, powrócili do swoich warsztatów pracy w Ameryce. Drobna część tych ochotników z poza Oceanu, pozostała w Polsce, gdzie przy różnych warsztatach pracy są oni elementem niezmiernie dodatnim, o zahartowanym patrjotyźmie i przykładnej ofiarności. Po piętnastu latach, od chwili wyruszenia w bój, ochotnicy ci zjeżdżają się w przyszłą niedzielę do Torunia, by zacieśnić węzły dawnego braterstwa broni.

Zjadą się Sokoli, była przednia straż Polonji amerykańskiej, w Toruniu, by zorganizować zrzeszenie koleżeńskie, apolityczne, którego zadaniem będzie skupienie się w jedną placówkę żołnierską, w której podtrzymywany będzie duch łączności koleżeńskiej, oraz piękne tradycje żołnierza-ochotnika.

Zjazdowi temu ślemy wyrazy pozdrowienia, oraz życzenia pomyślnych obrad.

Konkurs „Dziennika Bydgoskiego“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 226.

Urszulka Kitkowska, 2½ latka, bydgoszczanka.

Roczne zebrania

TOW. OBYWATELI MAŁYCH BARTODZIEI I ZIMNYCH WÓD.

W dniu 8 bm. odbyło swe roczne zebranie Tow. Obywateli Małych Bartodziei i Zimnych Wód.

Zebranie zagaił prezes p. Skibicki, przewodniczył p. Śmigielski, sekretarzem była p. Komornicka, na ławników powołano pp. Pomarzyńskiego Jana, Franc. Gackowskiego i P. Brücknera.

Sprawozdanie z działalności Tow. zdali prezes, sekretarz i skarbnik. Rewizorzy potwierdzili stan kasy a obecni udzielili staremu zarządowi absolutorjum.

W wyborach przeprowadzonych tajnie, powołano do nowego zarządu pp. Wł. Nawrockiego na prezesa, na sekretarza Komarnicką Stanisławę, jej zastępcę St. Czajkowskiego, skarbnikiem został Wład. Pomarzyński, rewizorami zostali pp. Hinczewski, Węclewski i Piekietek. Gospodarzem zabaw p. Hajdukowa.

Nowy zarząd biorąc pod uwagę krytyczny czas obniżył składkę miesięczną z 30 gr na 10 gr a wstępne na 20 gr.

W wolnych głosach narzekano na brak oświetlenia na ulicach: Ujejskiego, Bełzkiej, Spokojnej, Zimne Wody i t. d., oraz zgłaszano wnioski o przedłużenie tramwaju do ulicy Mieiskiej, Bełzkiej i Marynarskiej. Przyczem na ulicy Ujejskiego brak wody. Mieszkańcy tej ulicy czerpią wodę z rowów. Domagają się więc o zaprowadzenie rurociągów choćby w sposób prowizoryczny.

Po załatwieniu spraw organizacyjnych prezes zamknął zebranie.

KLUB SPORTOWY „PRZYSZŁOŚĆ“ PRĄDY.

W niedzielę 8 bm. odbyło się walne roczne zebranie i został zmieniony zarząd, do którego zostali wybrani Henryk Hałas jako prezes, Bronisław Malewicz — sekretarz, Antoni Ratajczak — skarbnik. Członkowie, którzy chcą nadal należeć do towarzystwa, winni na nowo zapisać się i uregulować zaległe składki. Dnia 24 stycznia rb. odbędzie się wieczorek familijny u p. Adamkiewicza w Prądach.

Konkurs „Dzien. Bydg.“ na najpiękniejsze dziecko.

Nr. 225.

Benoś i Czesiu Zablewscy, 2 i 4 lata, Bydgoszcz.

Kto wygrał na loterji?

W pierwszym dniu ciągnienia III klasy 26-ej polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

15.000 zł. Nr. 89056+.

5.000 zł. Nr. 46987 122128 142497.

2.000 zł. Nr. 4417 114145 117814 135888.

1.000 zł. Nr. 16987 31685 78814 115514.

500 zł. Nr. 53494 53902 73649 80720 108188 111209.

400 zł. Nr. 8235 22116 31723 34583 41126 46614 56372 73923 78859 101554 109453 12378 142407 147329.

300 zł. Nr. 9036 12234 12560 15618 30592 30727 45070 51144+ 62998 73360 88301 89078 94889 101889 104302 111197 114893 116172 119671 120827 128064 140145 142116 147932.

250 zł. Nr. 2614 7672 9452 15262 18223 21812 34438 56543 59570 76965 79461 81253 95856 106797 112385 118887 130158 132985 133880 137728.

Z sali sądowej.

Pod zarzutem oszukańczych manipulacyj na szkodę kilku obywateli wyrzyskich.

Przed wydziałem karnym sądu okręgowego w Bydgoszczy odpowiadał w dniu 11 bm. Leon Wnuk, rolnik z Gleszczonek, powiat Wyrzysk. Akt oskarżenia zarzucał mu, że w czasie od 9 listopada 1930 r. we Wyrzysku 6-ma samodzielnemi czynami w zamiarze przysporzenia sobie bezprawnej korzyści majątkowej, wyrządził innym osobom szkodę majątkową tem, że zwodząc je fałszywemi faktami, iż inwentarz znajdujący się w majątku Gleszczonek jest jego własnością i nim dysponuje, gdy tymczasem inwentarz ten był już sprzedany Chłapowskiemu i firmie Rolnik w Łobżenicy — wywołał w nich błędne mniemanie co do swej odpowiedzialności majątkowej i w ten sposób uzyskał towaru na kredyt i żyro na wekslach od kilku obywateli wyrzyskich na ogólną sumę 8,200 zł.

Sąd po przeprowadzonym dowodzie ze świadków i dłuższej, rzeczowej mowie obrońcy oskarżonego adwokata **Stasińskiego z Wyrzyska** uwolnił oskarżonego od zarzuconego mu aktem oskarżenia czynu, przyczem koszty postępowania ponosi Skarb Państwa.

Rozprawie przewodniczył sędzia s. o. Świątecki, oskarżał wiceprokurator Czak.

Skradziony łup.

W związku z naszym artykulikiem w numerze przedwczorajszym o „gościnnym występie" łodzkich szopenfeldziarzy, odwiedzających kilka składów bydgoskich, przedstawiamy nieodebraną jeszcze część łupu złodziejskiego, znajdującą się w bydgoskim wydziale śledczym. Znajdują się tam jeszcze następujące przedmioty pochodzące z kradzieży:

1 gorset, 1 wierzchnia koszula z dwoma kołnierzykami, 1 para dziecięcych rękawiczek wełnianych, 2 jedwabne halki damskie, 3 parasolki damskie, 4 skórki oposowe, 1 futrzany kołnierz damski, 1 koszula damska, 1 kalesony męskie, 6 kapeluszy welurowych męskich, 1 p. korali (naszyjnik), 2 scyzoryki, 2 oprawy do okularów, 1 mały niklowy dzbaneczek do mleka, 1 mały grzebień damski, 1 teka skórzana żółta, 8 mtr. żorżety liljowej, 17 i pół metra materjału damskiego „Meteor", 19 mtr. crepe de chine, 15 mtr. sztucznego jedwabiu bronzowego, 1 para rękawiczek skórzanych, 1 szal męski.

Poszkodowani właściciele sklepów zechcą zgłosić się w tut. wydziale śledczym celem rozpoznania wymienionych przedmiotów.

———:-:———

— **Halo. łyżwiarze!** Dobrze jezdna ślizgawka znajduje się **na kortach tenisowych Gazowni** przy ul. Jagiellońskiej. Wstęp: 10, 15 i 25 gr. Szatnia i cieplarnia na miejscu. Czysy dochód na bezrobotnych. Przystanek tramwajowy Rzeźnia Miejska (patrz ogłoszenia).

— **Kulig.** Polskie Tow. Krajoznawcze, oddział w Bydgoszczy, organizuje kulig w niedzielę, 15 bm. Wyjazd parokonnemi sankami o godz. 15-ej. Zbiórka na Okolu przy małym dworcu za torem kolejowym. Bilety do nabycia w sekretarjacie P. T. K. ul. Libelta 5, tel. 2256 i w „Orbisie", Gdańska 15 (w Be-De-Te).

— **Bal „Gryfu".** Dowiadujemy się, że znani z swych imprez balowych „Gryfici" urządzają 1 lutego 1933 r. wielki bal karnawałowy, który ma być jedną z najciekawszych niespodzianek w bieżącym sezonie.

Ostre powietrze, deszcz i śnieg

nakazują tem dokładniejszą pielęgnację cery KREMEM NIVEA. Dlatego też w ciągu dnia przed każdem wyjściem z domu, a szczególnie na noc przed udaniem się na spoczynek, należy natrzeć dokładnie twarz i ręce Kremem Nivea. Tak oto racjonalnie pielęgnowana skóra staje się dostatecznie odporną na ujemne wpływy atmosferyczne i nie traci swej delikatności i elastyczności.

Krem Nivea nie tłuści cery.

Nadzwyczajne działanie Kremu Nivea polega na Eucerycie, którego żaden inny krem nie zawiera.

W pudełkach: od zł. o.40 do 2.60
W tubach: zł. 1.35 i 2.25

PEBECO
Polskie Wytwory Be e sdorfa Sp. Akc.
Poznań 10

690

Stan rolnictwa na Pomorzu w grudniu 1932 r.

Sprawozdanie Pomorskiej Izby Rolniczej.

Przebieg pogody w grudniu odznaczał się wyjątkową, bardzo korzystną łagodnością. Temperatura nie wykazała znacznych wahań, przyczem w całym okresie sprawozdawczym panował zupełny prawie brak opadów. W początkach grudnia, a nawet w niektórych okręgach i w ciągu całego miesiąca, można było kontynuować orki jesienne, które dzięki temu zostały wszędzie prawie ukończone. Stan ozimin nie uległ zmianie i jest naogół **dobry względnie bardzo dobry.**

Tylko w powiatach północnych i północno-wschodnich pola, przez dosyć zresztą krótki okres czasu, pokryte były cienką warstwą śniegu. Pozatem nie było go wcale.

Wszystkie już prawie **gorzelnie rozpoczęły** kampanję, **cukrownie** o ile nie ukończyły jej w listopadzie, uczyniły to w początkach grudnia.

Na rynkach zbożowych nastąpiła dalsza tym razem graniczącą z załamaniem się cen obniżka ogólnego poziomu notowań, pozostająca zresztą w ścisłym związku ze spadkiem cen zbóż na rynkach międzynarodowych. Szczególnie poważnej obniżce uległy ceny owsa i pszenicy.

Wobec bardzo niskiego poziomu notowań czynniki miarodajne postanowiły przedłużyć okres premjowania **wywozu jęczmienia** w relacji 4 zł od 100 kg. do 1 kwietnia 1933 r.

Na rynku **zwierząt rzeźnych** zaznaczyła się bardzo poważna dalsza zniżka. Największej zniżce uległa trzoda chlewna, co m. in. stoi również w związku ze skontyngentowaniem dowozu bekonów do Anglji oraz niepewnością co do ostatecznego załatwienia sprawy ustalenia kontyngentów po ustaniu w krótkim czasie obecnie obowiązującego prowizorjum w tym względzie. Jest to tembardziej znamienne, że okres sprawozdawczy jako okres świąteczny odznaczał się zwykle zniżką cen, spowodowaną zwiększeniem się zapotrzebowania na wędliny, szynki etc. Tendencja ta atoli została najwidoczniej zneutralizowana częściowym zastojem w dziedzinie eksportu.

Również na krajowych rynkach **nabiałowych** panowały w ciągu grudnia znaczne wahania. W początkach grudnia trwała nadal wyraźna tendencja zniżkowa pomimo zbliżającego się okresu świątecznego. Przy końcu pierwszej dekady okresu sprawozdawczego nastąpiła zwyżka notowań, która trwała aż do świąt. W ostatnim zaś tygodniu grudnia nastąpiła bardzo poważna zniżka cen. Gdy bowiem w okresie przedświątecznym ceny utrzymywały się około 3,50 zł za jeden kg. I-go gatunku, to w ostatnim tygodniu opadły częściowo do poziomu cen eksportowych t. j. do ceny ca 2,60 zł za 1 kg. I-go gatunku. Również rynki zagraniczne wykazywały tendencję zniżkową. O ile chodzi o pomorskie rynki lokalne, to wykazywały one wahania bardzo nieznaczne, nie pokrywające się z wahaniami na rynkach krajowych.

Od dnia 1 grudnia 1932 r. obowiązuje w Niemczech zakaz przywozu masła z krajów, z któremi Niemcy nie posiadają umów handlowych. Dotyczy to naturalnie w pierwszym rzędzie również Polski i ma na celu uniemożliwienie przywozu polskiego masła do Niemiec. Kraje traktatowe korzystają z kontyngentów przywozowych i ulgowych stawek celnych. Istnieje jednak projekt uzyskania dla Polski specjalnego kontyngentu na przywóz masła wzamian za kontyngenty przywozowe na niemieckie artykuły przemysłowe.

Na rynku **jajczarskim** z początkiem grudnia tendencja słaba, następnie ze zbliżaniem się okresu świątecznego nastąpiła znaczna zwyżka, tak, że eksport na rynki zagraniczne przestał chwilowo się opłacać wobec tendencji stałej zagranicą. W ostatnim tygodniu okresu sprawozdawczego tendencja znacznie się osłabiła. Na pomorskich rynkach lokalnych wahania cen również nie odzwierciadlały ogólno krajowej tendencji.

Sfery rolnicze z wielkiem **zadowoleniem** i uznaniem przyjęły **ustawę konwersyjną**, zdążającą w kierunku zmniejszenia oprocentowania długów rolnictwa.

Vitahumorin.

Cudowny eliksir, który do Polski jak najprędzej sprowadzony być powinien.

Aby mnie nikt nie posądził, że blaguję, pozwalam sobie, bez zmian, przytoczyć następujący artykuł z pewnego poważnego pisma niemieckiego:

„Znakomity internista berliński dr. Hühnerfeld odkrył niedawno eliksir dobrego humoru, który nazwał „Vitahumorin". Wystarczy wstrzyknąć dożylnie to lekarstwo, a najsmutniejszy, najbardziej zgnębiony człowiek poczuje się wnet rzeźkim, wesołym i podnieconym radośnie. A nie jest to środek szkodliwy, pobudzający — zastrzega się dr. Hühnerfeld. Niema on nic wspólnego z morfiną ani z kokainą. Dr. Hühnerfeld czynił najpierw próby z królikami i — jak twierdzi — wyniki były nadzwyczajne. Króliki najbardziej apatyczne stały się ruchliwe, bawiły się wesoło i przybierały na wadze".

Warto się zastanowić nad tym cudownym lekiem, który powinien znaleźć najszersze zastosowanie w Polsce. Jest to pierwszem zadaniem naszej Generalnej Dyrekcji Służby Zdrowia w Warszawie. Co za niesłychane możliwości w ustabilizowaniu radości życia daje ten lek! Co za nowe źródła szczęśliwości ludzkiej!...

Przyjdzie, dajmy na to, taki biedny urzędniczyna na pierwszego do domu, blady, zgnębiony i podenerwowany. Kładzie z miną karawaniarza kilka papierków na stół, i patrzy idjotycznie na żonę i na dzieci.

Vitahumorin uniemożliwia podobne sytuacje, gdyż Vitahumorin przepędza smutki, troski i zgryzoty. Urzędnik przed udaniem się do domu wstrzykuje sobie w pierwszej lepszej aptece eliksir dra Hühnerfelda, i wraca do domu uśmiechnięty, wesoły jak szczygieł, i rozbawiony jak żak szkolny. Już na schodach śpiewa sobie skoczną piosenkę, i wpada do domu wesoły jak poranek majowy. Żona i dzieci, którym mąż aplikuje po dawce tego cudownego środka, wpadają również w trans nieokiełznanej wesołości, i tańczą dookoła ojca śpiewając „Lata ptaszek" i inne popularne piosenki.

Gdyby mój sąd chciano wziąć pod uwagę, to poszedłbym nawet dalej i postawił wniosek, aby wszystkim urzędnikom wstrzykiwano (po odtrąceniu kosztów naturalnie) tę Vitahumorinę. Ustaną wtedy narzekania, wiece, rezolucje i t. p. niepotrzebne brewerje. Ja rzucam myśl, zaś rzeczą miarodajnych czynników jest, myśl tę rozwinąć i w życie wprowadzić.

Idźmy dalej. Przypuśćmy że do magazynu jakiegoś kupca przychodzi egzekutor podatkowy, aby ściągnąć podatek dochodowo- obrotowo-przemysłowo-majątkowy. Kupiec, który dziś i tak ma już dwa protesty wekslowe, robi się zielony na gębie. Egzekutorowi go żal, bo chłop ma serce w piersi, i wie, jakie są czasy. Ale co robić? Dura lex, sed lex! Trzeba fantować! Dwaj ludzie, z których jednemu zbiera się na płacz, a drugiemu jest przykro i boleśnie, idą sobie do kącika, gdzie na stoliczku leży preparat dra Hühnerfelda, i po chwili wracają, śmiejąc się od ucha do ucha. I mało, że się śmieją! Wyją ze śmiechu, i ująwszy się za ręce tańczą jak małe dzieciaki, klaskając w dłonie: Tosi! tosi! tosi!

— Czego mamy się martwić? — woła egzekutor całując się z dubeltówki z kupcem.

— Bierz, bracie, co chcesz! Dla ciebie nawet ostatnią koszulę zdejmę!

Albo taki dyrektor teatru (niemam na myśli Stomy, bo ten jest dzięki swojej pomysłowości hors concours). Przecież dla dyrektora teatru jest Vitahumorin wprost kwestją bytu i istnienia! Na widowni pusto — dyrektor się śmieje. Sztukę dorzynają mu recenzenci — dyrektor tańczy z uciechy. Magistrat chce go puścić z torbami — a dyrektor tańczy, śmieje się i raduje.

Albo n. p. panowie wydawcy dziennika. Przychodzę do mojego szefa i proponuję mu zastrzyk vitahumoriny. Chłop godzi się, bo czemuż niemiałby na chwilę uśmiać się i uradować. Jemu przecież też nie łatwo.

Kiedy preparat zaczyna już działać i dyrektor wydawnictwa ma już twarz rozjaśnioną, jakby mu ją kto wysmarował łojem wołowym, wtedy mówię mu prosto z mostu:

— Dyrektorze kochany, czy nie zechciałby pan podwyższyć mi moich poborów?

Myślicie, że nie podwyższyłby? Ręczę wam, że tak!

Trzeba tylko czekać, aż preparat dra Hühnerfelda zostanie wprowadzony do handlu w Polsce.

Bo bez vitahumorinu i gadaniu niema o takiej podwyżce. **Civis.**

PROGRAM W KINACH:

APOLLO (ul. Krasińskiego) wyświetla niezwykle ciekawy dramat p. t. **„Wyspa zatopionych okrętów"**, który jest swego rodzaju oryginalnem dziełem filmowem. Zdjęcia oraz akcja poprzedzona epizodami, jak straszliwa burza na morzu, zatonięcie luksusowego okrętu i ciekawy eksperyment łodzi podwodnej. Wczoraj program ten cieszył się wielkiem powodzeniem.

BAŁTYK. Dziś potężny i wstrząsający dramat p. t. **„Nieuchwytna szajka"** podług dzieła znakomitego Edgara Wallace'a p. t. „Szajka grozy". Film ten wyświetla się po raz pierwszy w Bydgoszczy. Drugi film cowboyski p. t. **„Tajemnicza banda"** osnuty na tle życia dzikiego Zachodu z Bob Stellem w roli głównej. Początek o godz. 5.

KRISTAL. Wczorajsza premjera wywarła na widzach silne wrażenie. **„Frankenstein"** bowiem to trzeci film z cyklu niesamowitych w rodzaju „Drakuli" i „Dr. Jekylla". Bohater filmu, dr. Frankenstein, robi szalony eksperyment. Tworzy sztucznego człowieka, który okazuje się potworem, siejącym śmierć na każdym kroku. Dźwiękowiec nagrany i wyreżyserowany wprost nadzwyczajnie. Takie sceny, jak tworzenie potwora podczas straszliwej burzy, zabawa ludowa, nocna obława w górach i samosąd nad potworem — są wręcz świetne, wywierają głębokie wrażenie. Wśród znakomitego zespołu aktorów największą sensację budzi Boris Karloff w roli sztucznego człowieka o okropnej masce. Tak treść jak i tło są narówni oryginalne — no powiedzmy niesamowicie pomyślane, stanowią rewelację dzisiejszej techniki kinowej. Nadprogram wielki i urozmaicony.

MARYSIEŃKA. Dziś i dni następnych Greta Garbo w właściwej roli jako **„Boska kobieta"**; te kilka słów starczą na całą reklamę. W drugiej części programu idzie wspaniały dźwiękowiec z życia mieszczańskiego p. t. **„Dziecko ulicy"**, rewelacyjny film Foxa, odsłaniający mroki życia rodziny amerykańskiej. Pocz. o godzinie 6 i 9.

NOWOŚCI. Dziś **„Buster Keaton żeni się".**

REWJA. Dziś i nadal na ekranie wielki szlagier sezonu, cudna epopea miłosna na tle przepięknych krajobrazów Egiptu, osnuta na tematach słynnej powieści Wody Nilu pt. **„W cieniu piramid".** Na scenie ostatnie przedstawienia rewji w 10 obrazach obecnego zespołu artystów pod dyr. Janusza Szyndlera pt. **„Żegnamy was".** Rewja ta, obfitująca w humor, werwę i tempo, czyni na widzu wielkie wrażenie. Początek I. seansu o godz. 6, ostatniego o 9,10.

WOJSKOWE. Dnia 13 i 15 bm. przebój sensacji pt. **„W mocy awanturnika"** w 2 serjach, 14 aktach. W roli głównej Harry Peel. Pozatem nadprogramowo komedja w 10 aktach p. t. **„Skandal w małej rezydencji".** Początek dnia 13 bm. godz. 19 i 21, dnia 15 bm. o godz. 15, 17, 19 i 21. Dla młodzieży dozwolone. Ceny biletów tylko 45 groszy. — Dnia 14 bm. szkoła podoficerska 62 pp. urządza w sali kina pułkowego zabawę karnawałową. Początek o godzinie 20.

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 14 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 12,10: Płyty gramofonowe. 15,25: Wiadomości wojskowe. 15,35: Słuchowisko dla młodzieży p. t. „Powieść o Rolandzie". 16,00: Płyty gramofonowe. 16,40: „Dawne łowy" odczyt. 17,00: Transmisja ze Lwowa audycji dla chorych w opracowaniu ks. M. Rękasa. 17,30: Komunikat hydrograficzny. 17,40: „Jakim powinien być narciarz?" odczyt. 18,00: Muzyka taneczna z „Italji". 19,20: Wiadomości ogrodnicze. 19,30: Na widnokręgu. 19,45: Prasowy dziennik radjowy. 20,00: Koncert muzyki lekkiej. 22,05: Koncert Chopinowski w wyk. Henryka Sztompki. 22,40: Feljeton p. t. „Kawiarniane kłopoty". 23,00: Muzyka taneczna z „Bodegi". W przerwie od 23,30 — 23,34 wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej.

ZAGRANICA. Moskwa (Stalin). 17,25: „Madame Butterfly" opera Pucciniego. **Moskwa (Dośw.).** 17,25: „Borys Godunow" — opera Mussorgskiego. **Budapeszt.** 19,45: Koncert symfoniczny. **Bazylea.** 20,00: Koncert. **Monachjum.** 20,00: „Hrabia Luksemburg" operetka Lehara. **Rzym.** 21,00: Transm. opery z jednego z teatrów. **Daventry.** 21,00: Transmisja koncertu.

NIEDZIELA 15 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 10,00: Nabożeństwo z Ostrej Bramy w Wilnie. 12,15: Poranek symfoniczny z Filh. Warsz. W przerwie „Płace robotnicze w praktyce codziennej" odczyt. 14,00: Porady weterynaryjne. 14,40: Co słychać, o czem wiedzieć trzeba. 15,00: Koncert z Wilna. 16,00: Słuchowisko dla młodzieży „Pożegnanie z Winnetou" K. May'a. 16,25: Płyty gramofonowe. 16,45: „Co się dzieje w Wilnie" pogadanka prof. M. Limanowskiego. 17,00: Koncert muzyki lekkiej z Wilna. 18,00: Muzyka lekka z kaw. „Ziemiańskiej". 19,25: Słuchowisko „Zegary mistrza Andrzeja" H. Łysakowskiej. 20,00: „Blaski i trzaski w tyglu radjowym" reportaż. 20,15: „W gnieździe kukułki" feljeton dyr. W. Hulewicza. 20,30: Dwa słuchowiska eksperymentalne: „Strajk" J. Ostrowskiego i „Koncert żabi" St. Młodożeńca. 20,50: Wiadomości sportowe. 21,00: Koncert wieczorny z Wilna. 22,00: Muzyka taneczna z Krakowa. 23,00: Muzyka taneczna z Oazy.

ZAGRANICA. Praga. 19,45: „Dwie wdowy" opera Smetany. **Wiedeń.** 20,00: „Cnotliwa Zuzanna" operetka Jana Gilberta. **Beograd.** 20,00: Recital fortepianowy Claudio Arrau'a. **Rzym.** 20,45: „La donna perduta" operetka Pietri'ego.

† **OSWALD BALCER.**

Pogrzeb zmarłego we Lwowie prof. Oswalda Balcera odbędzie się dziś w piątek, 13 bm. Kondukt przejdzie obok gmachu starego uniwersytetu, gdzie zmarły miał swą pracownię. Tu wygłoszone zostaną trzy przemówienia.

Nieszczęśliwy wypadek ks. biskupa Nowowiejskiego.

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł.) Z Płocka donoszą o nieszczęśliwym wypadku, jakiemu uległ arcynasterz płocki ks. biskup Nowowiejski, który schodząc po zewnętrznych schodach swego pałacu upadł tak nieszczęśliwie, że pękła mu kość w prawej ręce, a u lewej ręki nadwyrężony został duży palec.

Z komisyj sejmowych.

Budżet emerytur i rent. — Bezpłodna dyskusja w komisji konstytucyjnej.

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł.) Komisja budżetowa obradowała w dniu wczorajszym nad budżetem emerytur i rent. Wydatki w tym dziale wynoszą 157.800.000 zł czyli o 20 miljonów mniej niż w roku ubiegłym. „Oszczędności“ uzyskał rząd przez nowelizację odnośnych ustaw (o emeryturach i inwalidzkiej). Dalszych „oszczędności“ rząd według zapewnień referenta posła Wagnera z BB. robić nie myśli.

W komisji konstytucyjnej „walkowano“ pytanie: czy ratyfikacja polsko-rosyjska o nieagresji przez Prezydenta z pominięciem sejmu jest zgodna z konstytucją, czy nie. Jak z góry było można przewidzieć, sanacyjna większość przeszła nad wnioskiem klubu narodowego do porządku dziennego, uznawszy, że wszystko jest w porządku.

Ta sama większość przyjęła propozycje, zgłoszone przez posła Miedzińskiego a zdążające do zmiany prawa budżetowego. W myśl wniosku skrócono czasokres rozważań budżetowych sejmu bardzo poważnie.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Senator Targowski odwołuje się do sądu — marszałkowskiego.

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł.) W związku z rewelacyjnemi artykułami katowickiej „Polonji“ o kulisach sanacyjnych afery podatkowej ks. Pszczyńskiego na Śląsku, zaatakowany przez „Polonję“ sen. Targowski wystosował pismo do marszałka senatu, prosząc o zwołanie sądu marszałkowskiego dla jego sprawy. Marszałek postanowił sąd zwołać.

Znaczne zniżki kolejowe w podróżach do uzdrowisk.

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł.). Ministerstwo Komunikacji, chcąc zachęcić obywateli do korzystania z uzdrowisk w miesiącach martwych, tj. od marca do czerwca i od października do 15 grudnia wprowadza w tym okresie zniżkę kolejową w 80%.

Sensacyjny zwrot w strajku pracowników ubezpieczeniowych.

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł.) W trwającym już od kilku tygodni strajku pracowników ubezpieczeniowych włoskich towarzystw stołecznych zaszedł sensacyjny zwrot. Oto wobec pobicia kilku łamistrajków zostali zaaresztowani wszyscy członkowie strajkowego komitetu, jako rzekomo odpowiedzialni za stosowanie teroru. Nie ulega wątpliwości, że po przeprowadzeniu dochodzeń wszyscy zostaną zwolnieni. Dyrekcja więc chwilowo triumfuje.

Bank Polski wypłaci 8% dywidendy.

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł.) Na posiedzeniu rady Banku Polskiego postanowiono wypłacić 8 procent dywidenty.

Z zysków i strat wynika, iż **czysty dochód wynosi 12,2 milj. zł.**

Zmniejszenie zadłużenia spółdzielni rolniczych.

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł.) Zadłużenie spółdzielni rolniczych z tytułu krótkoterminowych kredytów obniżyło się na koniec grudnia do sumy 63,3 milj. zł. Dzieje się to dlatego, gdyż przeprowadzana jest wielka selekcja materjału wekslowego. Przyznany w swoim czasie kredyt 4 milj. na zaliczkowanie zboża został wykorzystany jedynie do połowy.

Kupcy bronią się

przeciw obciążeniu handlu podatkiem majątkowym.

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł.) Na posiedzeniu Centrali Związku Kupców w dniu wczorajszym wypowiedziano się jednogłośnie przeciwko obciążaniu handlu podatkiem majątkowym. Pozatem postanowiono dążyć do uregulowania sprawy zaległości podatkowych.

Dekret prasowy w przygotowaniu.

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł.) Nie mamy szczęścia w Polsce do dekretu prasowego. Sfery dziennikarskie oczekują tego dekretu od wielu lat. Wiele też było rządów i wiele już obiecano, jednak skończyło się tylko na pięknych zapowiedziach. I dlatego to sfery zainteresowane odnoszą się z pewnem niedowierzaniem do zapowiedzi onegdajszej ministra Michałowskiego, który oznajmił, iż opracowywanie dekretu prasowego jest już na ukończeniu i jeśli nie w najbliższych dniach, to w najbliższych tygodniach wejdzie on pod obrady sejmu.

Poważna redukcja personelu w tramwajach warszawskich.

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł.) Wobec wysokich opłat tramwajowych w Warszawie spadła znacznie liczba pasażerów tramwajowych. W porównaniu do m. listopada wpływy były mniejsze o 40 tys. zł. Magistrat nie chcąc obniżyć cen biletów postanowił dla równowagi budżetowej przeprowadzić redukcje w tramwajach. Tak się zwykle u nas dzieje, bo jest to droga najłatwiejsza.

Według krążących pogłosek ma to być hardzo poważna redukcja, gdyż wynosić ma 400 osób zarówno w działach ruchu, jak i w warsztatach oraz biurach.

Fabryka fałszywych monet w składzie węgla.

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł.) Władze policyjne wykryły w warszawskim składzie węgla potajemną mennicę fałszywych monet 50-groszowych, 1-złotowych i 10-złotowych. Aresztowano głównego aranżera tej fabryki, ślusarza z zawodu, niej. W. Modzelewskiego. Wszystkie przybory skonfiskowano. Fałszerze zdołali wypuścić kilkaset sztuk fałszywych monet.

OSTRZEŻENIE.

Chcąc nabyć proszki naszego wyrobu należy przy kupnie AKCENTOWAĆ i wyraźnie żądać ORYGINALNYCH proszków z „KOGUTKIEM“ Gąseckiego, znanych od lat trzydziestu. Komu sprawia przykrość przyjmowania proszka, niech żąda „Kogutków“ w postaci tabletek. (21346

Strasser był u Hindenburga.

Berlin, 12. 1. (PAT). Oficjalnie potwierdzają, że **Grzegorza Strassera przyjął przed kilku dniami prezydent Hindenburg.** Komunikat podkreśla, że wizyta nastąpiła wskutek **wyraźnego życzenia prezydenta Hindenburga, który pojawił chęć poznania osobistości, odgrywającej wybitną rolę w polityce Niemiec.** Należy nadmienić, że **organ Stahlhelmu „Kreuz Ztg.“ wymienił Strassera jako kandydata na stanowisko przyszłego kanclerza.**

Świętówki na kolejach.

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł.) Zjednoczenie Kolejowców Polskich donosi nam o wszczęciu przez nie akcji na terenie ministerstwa w sprawie świętówek, kóre na kolejach przybierają zastraszające rozmiary. Ministerstwo komunikacji zobowiązało się w specjalnym okólniku, iż nie będzie zarządzać przymusowego świętowania na kolejach powyżej 9 dni w miesiącu. Tymczasem dzieje się w niektórych ośrodkach tak, iż wogóle pracuje się w miesiącu zaledwie kilka lub kilkanaście dni.

Ministerstwo przyobiecało przychylne załatwienie powyższej sprawy.

Bank Polski płacił w dniu 13 bm. za:

dolary amerykańskie	8,89—8,90
funty szterlingów	29,70
franki szwajcarskie	171,17
franki francuskie	34,71
marki niemieckie	210,30
guldeny gdańskie	172,62
liry włoskie	45,45
floreny holenderskie	357,55

Ceduła urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 12. 1. 1933 roku.

5% Pożyczka konwers. 41½% P.
4½% dolarowe listy Pozn. Ziemstwa Kred. 41—42—41½% +
4% listy zastw. konw. ostempl. P. Z. K. 31% P.
6% listy żytnie Pozn. Ziem. Kredytowego 6—5,75 +

Tendencja utrzymana.

Ceny podawane Izbie Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy.

Bydgoszcz dnia 12. 1. 1933 roku.

Cena za 100 kg.	od zł—do zł
Pszenica	22,00—23,00
Żyto	12,75—13,25
Jęczmień przemiałowy	11,75—12,50
Jęczmień browarny	13,50—14,50
Groch jadalny polny	0,00— 0,00
Groch Viktorja	19,00—22,00
Owies	11,50—12,25
Otręby pszenne	7,50— 8,75
Otręby żytnie	7,75— 8,25

Tendencja spokojna.

Giełda warszawska

z dnia 12. 1. 1933 roku.

Papiery wartościowe i obligacje

2-proc. poż. bud.	42,50— 42,75
4% poż. inwest.	104,25—104,50
4% poż. inw. szt. ser.	111,00
5-proc. poż. konw.	42,25— 42,50
4% poż. dol.	57,00— 55,75
6% poż. dolarowa	56,50— 56,75
7-proc. poż. stabil.	55,25— 55,50
w drobnych o cinkach	56,00

Tendencja przeważnie mocniejsza.

Akcje w złotycu.

Bank Polski	87,50— 87,00

Tendencja mocniejsza.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Najbliższe transporty emigrantów do Stanów Zjednoczonych na okręt „Pułaski“ odchodzą z Gdyni 8 lutego i 15 marca.

Inż. Wieliczce, inż. Kittlowi i innym powstańcom wielkopolskim. Po uzgodnieniu pewnych szczegółów, do sprawy „bitwy“ pod Zdziechową jeszcze powrócimy.

Sympatykowi ze Śmieszkowa. Dziękujemy za życzliwość, ale rzecz zbyt słaba, a przedewszystkiem tak strasznie opóźniona!

L. K. Kośmidry. Prosimy zwrócić się z tem do Izby Przemysłowo-Handlowej.

J. P. Targowisko. Wyczerpującej informacji udzieli Panu chętnie Izba Przemysłowo-Handlowa.

DZIAŁ SPORTOWY

NIEMCOM GROZI ZAWODOWSTWO W PIŁKARSTWIE.

Berlin. W Berlinie odbyła się konferencja przewodniczących 7 okręgowych związków piłkarskich Niemiec. Konferencja chciała uzgodnić stanowiska poszczególnych związków w sprawie zawodowstwa przed walnem zebraniem związku Rzeszy, które odbędzie się 22 stycznia br. Za wyjątkiem okręgowego związku zachodnich Niemiec, wszystkie pozostałe związki wypowiedziały się kategorycznie przeciwko wprowadzeniu zawodowstwa w piłkarstwie niemieckiem. Przedstawiciel zachodnich Niemiec zagroził jednak, że jego okręg mimo to będzie dążył do wprowadzenia zawodowstwa, przynajmniej na terenie własnego okręgu.

CZESI PO KLESCE Z POLSKĄ CIENIEJ ŚPIEWAJĄ...

Brno. Czechosłowacka federacja bokserska zwróciła się do niemieckiego związku bokserskiego z propozycją rozegrania meczu międzypaństwowego. Niemcy nie udzieliły dotąd odpowiedzi. Czeska prasa spodziewa się nawet zwycięstwa nad Niemcami, biorąc pod uwagę ostatnie sukcesy Czechosłowacji, która pokonała Włochów 10:6, Bawarję 9:7 i Węgry 11:5. Klęski reprezentacji Brna w Polsce spowodowały, że **ton prasy czeskiej stał się mniej pewny.**

PRZED MAKABIADĄ W ZAKOPANEM.

Brno. Hokeiści wiedeńskiego Hakoahu, którzy reprezentować będą Austrję na Makabiadzie w Zakopanem, bawili ostatnio na Morawach, gdzie pokonali S. K. Kralovo Pole 3:0, a zremisowali ze zwycięzcą turnieju w Nowym Smokowcu S. K. Prościejów.

TENIS W ST. MORITZ.

St. Moritz. W dalszym ciągu międzynarodowego turnieju tenisowego w St. Moritz odniosła para niemiecka Cramm—Maier zwycięstwo nad parą francuką Brugnon—Gentien 2:6, 7:5, 6:3. W grze mieszanej niemiecki Hiszpan Maier pokonał wraz z Francuzką Adamoff parę Galay—Gentien 7:5, 8:6. W grze pojedyńczej pań przegrała b. mistrzyni niemiecka Friedleben z Adamoff 2:6, 3:6, a Pavot odniosła zwycięstwo nad Gallay 6:4, 7:5.

MISTRZ ŚWIATA, SZTEKKER,

po zdobyciu mistrzostwa w Szwajcarji, zwiedził Uniwersytet w Zurychu, oprowadzony przez prezesa Polskiego Koła Akadem. w Zurychu p. Glinkę-Januszewskiego.

PRZED MECZEM WARSZAWA ŁÓDŹ.

W nadchodzącą niedzielę o godzinie 12 odbędą się w Cyrku drugie w tym sezonie międzyokręgowe zawody bokserskie. Tym razem spotkają się dwa najsilniejsze obecnie ośrodki bokserskie: Łódź i Warszawa. W roku ub. zawody te rozegrane w Łodzi dały wynik 10:6 dla Łodzi. Ze względu na wyjątkowo dobrą formę zawodników warszawskich jest możliwość zrehabilitowania się Warszawy za zeszłoroczną porażkę.

Warszawa występuje na tym meczu bez doskonałych zawodników łódzkich. Skład Warszawy zatem będzie nieco słabszy niż na meczu z Brnem. Barw stolicy bronić mają w poszczególnych wagach: Wieczorek, Kazimierski, Borenstein, Głowacki, Pisarski, Doroba, Karpiński i Falkiewicz.

Łódź przeciwstawia Warszawie najlepszy swój skład bez Chmielewskiego, bawiącego w Szwecji. Walczyć mają: Pawlak, Leszczyński, Woźniakiewicz, Banasiak, Garncarek, Stahl II, Kempa, Krenc. U Łodzian uderza brak Seidla, który nie może startować ze względów formalnych (nie upłynął jeszcze przepisowy termin od czasu zwolnienia go przez Polonię).

ZAWODY HOKEJOWE W BYDGOSZCZY.

Pierwszy w bieżącym roku mecz hokejowy w Bydgoszczy odbędzie się w piątek dnia 13 bm. o godz. 20 wieczorem pomiędzy drużyną B. T. W. a B. K. S. „Polonja“ na ślizgawce „Polonji“ przy ul. Hetmańskiej. Ze względu na propagandowy charakter zawodów wstęp minimalny. W niedzielę, dnia 15. bm. o godz. 14,30 odbędzie się tamże mecz hokejowy o mistrzostwo Pomorza pomiędzy drużyną T. K. S. Z. Toruń, a miejscową „Polonją“.

Z życia towarzystw.

Tow. Powstańców i Wojaków Jachcice. Zebranie roczne walne dnia 15. bm. o godz. 16,30 Zebranie plenarne o godz. 15,30 również w niedzielę.

Tow. Kupców Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na wspólny zakup cukru przyjmuje Bank Ludowy do poniedziałku dnia 16. bm. godz. 13-ej. (697

Kółko Muzyczne S. P. D. przy szkole przemysłowo-dokształcającej. Dziś w piątek o godzinie 19,30 lekcja całego Kółka w gmachu szkoły Chwytowo.

Bydgoski Chór Męski. Dziś 13. bm. o godzinie 20 lekcja śpiewu u p. Bielawskiego.

Baczność, reemigranci i optanci Koła Bydgoszcz. Zebranie miesięczne dnia 15. bm. o godzinie 14 w lokalu p. Mellera, plac Piastowski. Ważne sprawy. Goście mile widziani.

SMP. „Przedświt" oddz. starszy. Roczne walne zebranie w niedzielę o godz. 16,15 w Domu Katolickim.

Kółko Amatorskie „Iskra" przy Tow. Obywateli i Miłośników Miedzyna. Walne zebranie w niedzielę, 15. bm. o godz. 14 w sali p. Bucholza 6 śluza. Uprasza się o zabranie legitymacji.

Zrzeszenie Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej. Zebranie zarządu i komitetu dziś w piątek, o godz. 19 u prezesa, Dworcowa nr. 7.

SMP. „Wolność". Zebranie plenarne dziś w piątek o godz. 19,30 w Ognisku.

Kółko Rolnicze Czyżkówko. Roczne walne zebranie dnia 14. bm. o godz. 18 w sali p. Glapy ul. Grunwaldzka. O liczny udział uprasza się.

SMP. „Promyk". W niedzielę 15. bm. o godzinie 14 lekcja śpiewu kościelnego w salce parafjalnej. Po zebraniu różańcowem ostatnie przed walnem zebranie zarządu.

Stow. Młodych Polek „Szarotka". Walne zebranie w niedzielę 15. bm. o godz. 14.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. W niedzielę kulig. Zbiórka o godz. 13 przy dworcu małej kolejki. Zgłoszenia do soboty przyjmuje kol. Szczepański.

Związek Młodzieży Pracującej „Jedność" filja II. Walne zebranie dnia 15. bm. o godz. 14 w sali p. Glapy ul. Grunwaldzka 159.

„Harmonja". Dziś w piątek o godz. 20 lekcja śpiewu. W niedzielę o godz. 18 wieczorek familijny w lokalu p. Mellera, plac Piastowski. Goście i sympatycy mile widziani.

K. S. „Iron". Dziś w piątek o godz. 20,30 schadzka w lokalu „Złoty Róg" ul. Grunwaldzka. W niedzielę kulig do Smukały.

Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak - Okole, okręg 23 Związku poznańskiego. Roczne walne zebranie 16. bm. o godz. 19 w lokalu p. Kleinerta 4 śluza.

SŁUŻĄCE MIĘDZY SOBĄ.

— Manju, jesteś zadowolona ze swojej nowej pani?

— Nie bardzo, pozostawia więcej do życzenia, niż do jedzenia.

WIELKA RÓŻNICA.

— Panno Melanio — pani dziś znów wygląda bajecznie. Czuję, że jestem zakochany.

— To ożeń się pan ze mną.

— Mówiłem przecież wyraźnie, że jestem zakochany, a nie, że straciłem rozum.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

WILCZAK—OKOLE.

Zebranie zarządu w sobotę, 14 bm. o godzinie 17-ej w lokalu p. Rutkowskiego. Obecność członków zarządu konieczna. Ważne sprawy.

KOŁO SZWEDEROWO.

Jutro, dnia 14 bm. o godz. 19-ej odbędzie się **roczne walne zebranie** w lokalu p. Kołodzieja, ul. Ugory.

Przybędą pp. radni Bałwiński i Wencel.

Uprasza się o liczny udział członków. Goście i sympatycy mile widziani.

KOŁO ZIMNE WODY.

Roczne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, 15 bm. o godz. 2,30 po poł. w lokalu p. Szerbarta przy ul. Toruńskiej.

Obowiązkiem wszystkich członków jest na powyższe zebranie przybyć.

Zarząd.

KOŁO SADKI.

Zebranie **Koła Sadki** odbędzie się w niedzielę, 15 bm. o godz. 2 po poł. w lokalu p. Czyżaka.

O liczny udział członków w zebraniu prosi **Zarząd.**

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

FORDON.

Roczne walne zebranie Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego filji Fordon odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 12-ej w południe w lokalu p. Krygiera w Fordonie, Rynek 4.

Referent przybędzie z Bydgoszczy.

Ze względu na niezwykle ważne sprawy, będące na porządku obrad, obecność wszystkich członków bezwzględnie konieczna.

Zarząd.

*

SIERNIECZEK.

Walne zebranie Chrześc. Zjednoczenia Zawodowego filji Sierniczek odbędzie się w niedzielę 15 bm. o godz. 4,30 po poł. w lokalu p. Kadowa w Brdyujściu.

Referent przybędzie z Bydgoszczy.

Obecność wszystkich członków konieczna.

Zarząd.

†

W środę, dnia 11 bm. o godz. 14.30 zasnęła w Bogu po długich i ciężkich, cierpliwie znoszonych cierpieniach opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, jedyna córka, pasierbica, wnuczka, siostrzenica i kuzynka ś. p.

Helena Krawczakówna

o czem zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

A. Dończykowie.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 14 bm. o godz. 15-ej z domu żałoby ul. Chwytowo 7 na stary cmentarz przy ulicy Grunwaldzkiej. — Msza św. odbędzie się w sobotę rano o godzinie 7-mej w kościele św. Trójcy. (709

Tani tydzień sprzedaży sera
od 13 do 20 bm.

Ser kremowy (do smarowania chleba) w opakowaniu ¼ kila.
Twaróg deserowy (do smarowania gotowy) w opakowaniu ¼ kila
Twaróg jadalny
Romadur pełnotłusty
Romadur półtłusty
Ser limburski pełnotłusty
Camenbert „
Ser śniadalny
Ser miękki
Ser tylżycki pełnotłusty
Ser tylżycki półtłusty etc.
własne fabrykaty. (67

Dwór Szwajcarski
spółdz. z ogr. odp
Mleczarnia i fabryka sera
Własne miejsca sprzedaży:
ulica Jackowskiego 26, Gdańska 66, Długa 28, Plac Poznański 2 Hetmańska 2, Rycerska 3.
Sprzedaż hurtowa tylko **Jackowskiego 26.**

Postanowienie. W sprawie nieruchomości Lutowo karta 26, 159 własności Józefa Kuncy, Lutowo karta 31, 205 własności Józefa i Magdaleny Kunców, Lutowo karta 208 własności Feliksa Bolta i Kamień folwark karta 3 własności Stefana i Anieli Kunców wyznacza się termin do rozpoznania wniosku z dnia 20 grudnia 1932 o uzyskanie odroczenia wypłat dla rolnictwa na dzień **4 lutego 1933 godz. 10** przed niżej podpisanym Sądem. Wierzyciele mają osobiście przybyć na rozprawę celem udzielenia Sądowi wyjaśnień lub przysłać zastępcę prawnego. (730

Sępolno, dnia 24 grudnia 1932 r. **Sąd Grodzki.**

Radzimy żądać jedynie

Primeros PREZERWATYWY

trwałe, pewne i bezkonkurencyjne (728

Kanarki
dobre śpiewaki tanio sprzedam. Podgórna 34, m. 3. (708

Bufet
kredens tanio sprzedam, Sienkiewicza 32, podwórze. (F418

Warsztatom
i zakładom budowy maszyn oraz jakiernikom i zakł. kam. rzeźb. polecamy **używanie** naszej
piaseczniey
(Sandstrahlgebläse)
przy niskich cenach.
Stadie - Automobile
Sp. z. o. o. (696
ul. Sienkiewicza 39.

Sanie
na wycieczki i kuligi poleca tanio (721
Pocztarnia
ul. Grodzka tel. 436.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Przetarg przymusowy.
Dnia 14 I. 33 r. o godz. 3 po poł. sprzedam u p. Langego w Solcu Kujawskim najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą:
pianino orzechowe.
Klóskowski, k. sąd. w Bydg. 736

POLECENIA

Meble
wszelkiego rodzaju, w wielkim wyborze najtaniej tylko u Zielinskiego, Śniadeckich 40. (704

Maskowe
kostjumy wypożyczam. Toruńska 1. (718

SPRZEDAŻE

Kiosk
na sprzedaż. Poznańska nr. 34. (705

Kiosk
pocztowy w Chojnicach korzystnie na sprzedaż. Zgłosz. do Kiosku. (731

Jadalnie
sypialnię najtaniej Trzeciego Maja 10. (423

Urządzenie (410
blacharskie na sprzedaż. Kościuszki 28, gospodarz.

Jadalnię
nową ciemny dąb wytworną 3 części, 17 sztuk sprzeda Marsz. Focha 24, m. 4. (707

POSADY WOLNE

Panienka
potrzebna do filji składu spożywczego samodzielna z kaucją 500—1000. Dzien. Bydg. Gdynia. (724

Służąca
potrzebna. Janiszewska, Marcinkowskiego 11.(F428

Dojarz
lub przyuczony młodszy z dobremi świadectwami potrzebny. Wacławski Tryszczyn, Bydgoski. (706

Panienka (735
do szycia. Długa 3, parter.

Pomocnik
fryzjerski oraz fryzjerka potrzebni zaraz wypomóżkę. Haroszkiewicz, Gdańska 30. (F421

Woźnica (733
żonaty, który może złożyć kaucję, potrzebny Mleczarnia, Pomorska 34.

Panienka
do obsługi gości potrzebna Restauracja, Grunwaldzka 73. (716

POSADY POSZUKUJĄ

Ogrodnik
kawaler, lat 28 poszukuje posady zaraz lub później. Zgłosz. do Dzien. Bydg. Inowrocław pod „Ogrodnik". (726

Kwartet
dobrze zgrany z repertuarem i nowoczesnemi instrumentami wolny od 1. II. 33. Zgłosz agentura Dzien. Bydg. Nakło, pod „Akordion". (727

Stenografistka
maszynistka, korespondentka, pierwszorzędne referencje szuka posady. Oferty Michejew, Pomorska 54. (F426

Dyplomowany
drogerzysta, egzamin trucizn dekorator, młody, szuka posady lub laboratorjum Michejew, Pomorska 54. (F425

POKOJE

Pokój
Sniadeckich 40, m. 6. (F427

Pokój
frontowy 2 osoby. Pomorska 66—5. (419

Pokój
Dworcowa 3. (416

Pokój
niekrępujący. Król. Jadwigi 14, m 4. (F430

Pokój
Mazowiecka 9—4. (417

Pokój
z utrzymaniem. Chrobrego 7, I. (F432

Pokój (717
ładny z osobnem wejściem Pod Blankami 18, m. 2.

Ładny
mały pokój. Petersona 12, parter. (F422

Pokój
umebl. dla pań lub próżny. Kościuszki 60. (F433

Pokoje
elegancko umeblowane fortepian, łazienka oddaję. Garbary 12, m. 3. (F429

Pokój
telefon. Plac Wolności 1, II—4. (424

Pokój
Gdańska 51, m. 11. (F420

MIESZKANIA

3 pokoje
słoneczne z należytośc, najchętniej w centrum wprost od gospodarza poszukuje urzędnik. Pośrednicy wykluczeni. Zgł. z podaniem warunków filja Dzien. pod „S. H." (F431

Mieszkanie
komfortowe wynajmę. Długa 5. (712

2 pokoje (710
kuchnia 35 zł, płatne miesięcznie. Długa 16, biuro.

Pokój
z kuchnią, miesięcznie 20 zł. Śniadeckich 13. (F434

Mieszkanie
3 pokoje kuchnią w podwórzu, urzędnikowi wydzierżawi. Gospodarz, Fredry 2. (719

DZIERŻAWY

Cukiernia
skład z ubikacjami w Poznaniu w bardzo ruchliwej ulicy, w którym mieściła się dobrze prosperująca cukiernia do wynajęcia. Of. kierować Kazimierz Stryczyński, Poznań, Dąbrowskiego 3 przy Teatrze Nowem. (729

Dwa
budynki fabryczne, murowane po 400 m. kw z obszernym placem w Grudziądzu, do wydzierżawienia na każdego rodzaju przemysł, lub składnicę. Zgł. pod „100" Dz. Bydg. Grudziądz. (723

Interes
rzeźnicki i skład kolonjalny w wielkiej wsi kościelnej korzystnie do wydzierżawienia. Przy interesie mieszkanie i sałka do zabaw. Całe urządzenie rzeźnickie. Cena podług ugody. Franciszek Kościelski, Józefowo pow. Mogilno. (715

Piekarnia
do wydzierżawienia bez konkurencji w centrum Bydgoszczy, tanio byle zaraz. Adres w Dzien. (711

Piekarnię
pierwszorzędną z maszynami, dom 6 pokoi wolnych, duża wieś kościelna, wydzierżawię. Przejęcie z półroczną dzierżawą 1.300 zł. J. Zaremba, Skórcz, powiat Starogard. (732

Skład
wynajmę. Długa 5. (713

MATRYMONJALNE

Wdowiec
mistrz rzeźnicki Wielkopolanin, lat 42, z dobrym charakterem poznałby wdowę lub starszą pannę z gotówką celem ożenku. Of. pod „133" do Dz. Bydg. oddział w Grudziądzu.

Kupiec
kawaler, 24, akademickiem wykształceniem, posiadający kamienicę, dwa zaprowadzone interesy (80 000) poślubi zdecydowaną, młodszą panienkę, ładną, inteligentną, gotówkę 20-25000. Agenci wykluczeni. Dyskrecja zapewniona. Oferty możliwie fotografją, za której zwrot ręczę Dziennik Bydgoski pod „Prawy charakter". (722

wyprzedaż inwenturowa

Męskie wysokie i czarne szpilkowane z rindboksu, na trwałej podeszwie . . . . . zł **14.80**

Męskie wysokie i półbuciki czarne i bronzowe boks., Orygin. Goodyear-Welt, szyte zł **16.80**

Damskie wygodne fasony w rozmaitych modelach, z przybraniem . . . . . od zł **9.80**

Dziecięce wielkość 19 . . . . . od zł **2.80** wielkość 20—22 . . . . . od zł **4.80**

„ wielkość 23—26 . . . . . od zł **5.80** wielkość 27—30 . . . . . od zł **7.80**

Chłopięce bardzo mocne, na podwójnej podeszwie, wielkość 31—35 . . . . . zł **11.80**

„ wielkość 36—39 . . . . . zł **13.80**

Na artykuły zimowe i obuwie domowe ogromne zniżki. Obuwie LEO jest najlepsze i dlatego korzystajcie z niebywale niskich cen.

LEO

Magazyn Obuwia

ulica Gdańska 21.

Sądownie zaprzysiężony

rewizor ksiąg

zakłada i reguluje księgi handlowe, sporządza i rewiduje bilanse, nadzoruje prowadzenie księgowości w mniejszych przedsiębiorstwach. (12050

Długoletnia i wszechstronna praktyka.

W. Kapturkiewicz

Bydgoszcz, Marsz. Focha 17

Telef. 62.

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości, że z dniem **14 bm. o godz. 11-tej przed poł.**

otwieram przy ul. Gdańskiej 31

sklep delikatesów i owoców

i prosze Szanowną Klientelę o poparcie mego przedsiębiorstwa.

F-415) ***Marja Bytomska.***

Obszerne 6-cio pokojowe

mieszkanie

położone przy Placu Teatralnym do wynajęcia od 1 lutego. Wiadomość (265

„Impregnacja"

Bydgoszcz

Marszałka Focha 4.

Na ślizgawce kortów tenisowych Gazowni

(ulica Jagiellońska) (714

odbywają się codziennie od godziny 19 do 22-giej

treningi jazdy figurowej

tylko dla dorosłych.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski".

„Krawatopras"

W ogłoszeniu wczorajszem zaszedł błąd w podaniu ceny, która wynosi nie 35 groszy tylko **45 groszy**, co się niniejszem prostuje. (720

Angielskiego

niemieckiego, francuskiego, polskiego, naucza szybko, dobra wymowa, b. profesorka Załachowska, 3-go Maja 20. (19416

POLECENIA

Olszę

jesion, dąb, buk, brzózkę w suchych balach i deskach u K. Suligowskiego Chodkiewicza 22. (249

SPRZEDAŻE

Korzystnie (590

na sprzedaż kocioł do łazienki, podwójna ściana ca. 400 ltr. komplet z urządzeniem, 6 żelaznych kotłów grubościennych ca. 200 litr. z płaszczem ochronnym i kompl. urządzeniem paleniskowym. Wszelkie urządzenia w nienagannym stanie. Bliższe szczegóły telefon Bydgoszcz 2189. Oglądać od 11—13. Szczecińska 21.

Bufet

kredens modny, nowy sprzedam za 275 zł. Gdzie wskaże filja. (403

Kamienie

młyńskie piaskowce sprzedam lub zamienię na wałce. Młyn Czarnowo powiat Toruń. (69

Meble

z powodu wyjazdu sprzedam. Gamma 6, m. 4. (415

Pianino

w dobrym stanie zaraz na sprzedaż. Grunwaldzka 183, m. 2. (414

Umywalkę

z olszowego drzewa sprzedam. Zgł. ul. Słowackiego 3, m. 4. (404

KUPNA

Przetarg

na dostawę mleka ca 80 ltr. dziennie dla Wojewódzkiego Sanatorjum w Smukale pod Bydgoszczą. Of. skierować do Administracji Sanatorjum. (669

Maszynę

do pisania w dobrym stanie oraz meble biurowe poszukuje. Oferty z podaniem ceny sub. „Maszyna" filja Dziennika. (409

Pianino

krzyżowe kupię. Oferty z podaniem ceny uprasza Zabel, Toruń, Kazim. Jagiellończyka 8. (723

LEKCJE

Student

udzieli lekcji języka polskiego Zgł. filja Dz. Bydg. pod „Student". (F407

POSADY WOLNE

Uczeń (698

piekarski potrzebny. Ruciński, Grunwaldzka 60.

POSADY POSZUKUJĄ

Więziarka

maszynowa która wykonuje wszelkie prace poszukuje posady zaraz Oferty do Dzien. Bydg. pod „333". (700

Sierota

szuka posady do dzieci z szyciem z własną maszyną od 15 I. Of. Dzien. Bydg. pod „Pilna". (682

DZIERŻAWY

Piekarnia

tanio do wydzierżawienia. Adres w Dzien. (703

MIESZKANIA

Mieszkania

4-pokojow. komfortowego poszukuję od 1 marca br. Oferty filja Dzien. „Urzędnik etatowy". (412

Mieszkanie

6-cio pokojowe, słoneczne nowo-wyremontowane, na I. piętrze przy ul. Król. Jadwigi 21 zaraz do wynajęcia. Oglądać je można do godz 15-tej. Gospodarz. (F406

Mieszkanie (F405

3 pokojowe z ogrodem do wynajęcia. Promenada 53.

POKOJE

Pokój (411

dobrze umeblowany, biurko. 20 Stycznia 10, m. 5.

Dwa

elegan. pokoje wynajmię. Zacisze 7, m. 3. (408

Frontowy (F264

pokój. Sniadeckich 13/4.

Stancja

dla młodzieży szkolnej. 3 Maja 18, m. 5. (F397

Pokój

umebl. dla 1—2 panów, utrzymaniem lub bez. Grunwaldzka 5, m. 6. (659

POŻYCZKI

Kto (694

pożyczy żonatemu bezrobotnemu na krótki czas 20 zł, którego żona porodzi w tem miesiącu dziecko, niema na życie i na odzież dla dziecka. Oferty proszę pod „Bezrobotny",

Poszukuję

pożyczki 4.000 zł na I. hipotekę na nieruchomość wartości conajmiej 25.000 zł. Zgł pod „4000" do Dz. Bydg. Odsetki podług ugody. (677

MATRYMONJALNE

Kupiec

Wielkopolanin, wdowiec z dobrze prosperującem interesem poszukuje wdowę lub pannę do lat 38 z gotówką w celu matrymonjalnym. Oferty pod „S. B. 10" do Adm. Dzien. Bydg. (641

STRZAŁ W GWIAZDĘ.

Chłop (przygląda się astronomowi i spostrzega na niebie spadającą gwiazdę) — Do licha, a to był celny strzał!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.